Nr. 48 (z dod. por.). Dnia 17 lutego. Piątek. Dnia 5 (17) lutego 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Archikonfraternji literackiej, odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Traktaty celno-handlowe, zawarte w ubiegłym roku przez rząd niemiecki, były i pozostały solą w oku ziemiaństwa tamtejszego. Uważa ono zastrzeżone w nich znaczne zniżenie ceł zbożowych za oczywisty uszczerbek dla interesów rolnictwa narodowego i nie opuszcza żadnej sposobności, aby założyć uroczysty protest imieniem tychże przeciw polityce handlowej „nowego kursu”.

Widownią gromadnego ataku na rząd z powodu zawartych i zawrzeć się jeszcze mających traktatów celnych była znowu sala obrad parlamentu rzeszy niemieckiej w d. 14-ym b. m. Rozprawy rozpoczął konserwatysta, baron Manteuffel, który imieniem prowincyj wschodnich państwa zażądał zniesienia dowodu tożsamości dla transportów zbożowych i ostrzegał, aby rząd, zawierając nowy układ taryfowy z Rosją, zasięgnął opinji niemieckich sfer rolniczych.

Sekretarz stanu baron Marschall zabrał natychmiast głos w kwestji na końcu poruszonej. Jakkolwiek kwestja jeszcze nie dojrzała, przecież minister przyznał, że rokowania są w toku. Rosja żąda przyznania sobie tylko niemieckiej taryfy konwencjonalnej, natomiast Niemcy żądają zniżenia kilku pozycyj w taryfach russkich i pewnych ułatwień komunikacyjnych. Nie można domagać się od rządu, aby nie przyznał Rosji taryfy konwencjonalnej, skoro wzamian ofiarują mu ustępstwa. Czy rokowania wydadzą wyniki pozytywne, tego minister dotąd nie wie. Decyzja zależy wyłącznie od rady związkowej i parlamentu.

Wolnomyślny Rickert powitał z uznaniem oświadczenia rządu. Z otwarcia granicy od Wschodu spodziewa się wielkich korzyści handlowych dla Niemiec. Brak robotnika wiejskiego we wschodnich prowincjach państwa jest winą polityki banicyjnej księcia Bismarka, popartej w swoim czasie żarliwie przez tych samych konserwatystów, którzy dziś utyskują nań najgłośniej. Prawo swobodnej cyrkulacji jest kardynalną zasadą prawa niemieckiego, wyrobioną przez wieki, i naruszać go nie należy.

Hrabia Kanitz potępiał rząd za jednostronne protegowanie handlu i rolnictwa z widocznem upośledzeniem interesów rolnictwa narodowego, wskazywał na wyludnienie prowincyj wschodnich skutkiem gromadnego przesiedlenia się robotników do zachodnich prowincyj przemysłowych, a wreszcie protestował przeciw zawarciu traktatu handlowego z Rosją, który obniży cenę zboża niemieckiego i osłabi jeszcze bardziej produkcję miejscową. Traktat handlowy z Austrją skutkiem karteli pozawieranych pomiędzy sobą przez koleje austrjackie uniemożliwił wywóz zboża niemieckiego do tego państwa.

Sekretarz stanu baron Marschall zabrał ponownie głos: Gdyby hr. Kanitz trwał przy swojej zasadzie cła pięciomarkowego od zboża, żadne traktaty handlowe nie byłyby w ogóle możliwe. Mówca dowodził cyframi, że eksport niemiecki nie zmniejszył się, ale w licznych kategorjach produkcji wzmógł się raczej. Co do bimetalizmu, który stanowi ideał rolnictwa niemieckiego, minister przyznał, że deprecjacja srebra oddziaływa ujemnie na ceny zboża, dodał wszakże, że jest on utopją dalekiej przyszłości, czyli—jak się wyraził—wekslem wystawionym na bardzo daleki termin, który prawdopodobnie wykupionym nigdy nie będzie.

Rządy związkowe znalazły się w obliczu 1-go lutego 1892-go r. (termin wejścia w życie traktatów handlowych, *przyp. aut.*) pod naciskiem konieczności. Gdyby traktatów nie zawarto, wybuchłaby ogólna wojna celna. Zresztą, prawda i to, że przy zawarciu ich miano również na oku przymierze polityczne z Austrją i Włochami. Rząd niemiecki był tego zdania, że im bardziej zbliżą się ku sobie interesy gospodarcze sprzymierzonych państw, tem i związek polityczny okaże się trwalszym.

Wolnomyślny Barth gromi energicznie rolników. Nie chodzi im o obronę, ale o protekcję pewnych gałęzi gospodarczych. Cała polityka ekonomiczna ks. Bismarka od r. 1878-go była takim systemem protekcji dla rolnictwa, a właściwie tylko dla większej własności. Opierała się ona na trzech zasadach: 1) wszelkie ciężary wielkiej własności zepchnąć na barki innych warstw ludu; 2) przez cła rolnicze obuższą ludność rocznie kilkuset miljonami obarczyć dla przyniesienia ulgi magnatom ziemskim; 3) robotników rolnych przez pozbawienie ich prawa swobodnej cyrkulacji postawić w gorszych warunkach bytu, aby większa własność mogła podyktować im niższą cenę pracy. Bimetalizm jest także tylko ukrytą tendencją większej własności ziemskiej, aby zmniejszyć swe długi za pomocą obniżenia wartości waluty. Jeżeli większa własność utrzymać się może tylko z dobroczynności innych warstw, nie własną pracą, natenczas lepiej, ażeby znikła. Unicestwienie traktatu handlowego z Rosją wywołałoby wojnę celną. Rząd dowiódłby karygodnej słabości, gdyby uległ naciskowi sfer rolniczych.

Hr. Behr (z partji państwowej) oświadczył się za traktatem handlowym z Rosją, sądził wszelako, że utrzymanie cła zbożowego 5 marek dla Rosji, wobec zniżenia go na $3\frac{1}{2}$ marek dla Austrji i Włoch, nie po-

Pogadanki antycholeryczne.

IV. Zkąd się biorą epidemje?

Epidemja nie jest objawem prostym jednej przyczyny, lecz objawem złożonym z wielu warunków. Podzielimy je na trzy grupy: kosmicznych, fizjologicznych i psychicznych. Kto tylko jeden z nich uwzględnia, ten nigdy nie dojdzie do zrozumienia epidemji i będzie musiał nadal zadowalniać się aforyzmem Andrala: „przychodzi nie wiadomo dlaczego, znika, nie wiadomo z jakiej racji”.

Pogląd ludowy, wynik bezwiednego doświadczenia całych pokoleń, umieszcza przyczynę epidemji w powietrzu: ludzie mrą dlatego, bo panuje „morowe powietrze”. Wspomniałem już, iż zapewnienia bakterjologów, że laseczník nie może się przenosić przez powietrze, nie zaspakajają zdrowego zmysłu mas, który widzi, że cholera ukazuje się równocześnie w odległych stronach i w takich warunkach, iż o materjalnym związku jednego chorego z drugim nie może być mowy. Dlatego to mówią ludzie: „jest coś w powietrzu”.

Gdybyśmy jednak owo oskarżenie atmosfery o szerzenie zarazy brali literalnie t. j. przypuszczali, że istnieje jakieś specjalne powietrze, chemicznie różne, roznoszące cholerę po świecie, to popadlibyśmy w sprzeczność i z nauką i z faktami, gdyż ani powietrze podczas epidemji nie jest inne, ani epidemja nie rozszerza się z kierunkiem wiatrów. Gdyby ją roznosiło powietrze, to szłaby ławą, przesuwając się od wsi do wsi i z kraju do kraju, nie zaś przeskakując wsie i kraje, w różnych nawet wprost przeciwnych kierunkach. Ale, jeśli owo spostrzeżenie ludowe, weźmiemy za to, czem być może: niejasnem poczuciem różnicy w ogólnych warunkach bytu, to wyrażenie „jest coś w powietrzu” będzie miało swoją rację. Nie powinniśmy zapominać, że rodzaj ludzki i wszystko, co żyje, musi zależeć od tego tła wszechświatowego, na którem się rozwija. Że owo tło w różnych epokach to sprzyja, to nie sprzyja żywotności, jest rzeczą prawdopodobną, jeżeli nie pewną. Można też przypuścić—bo wszędzie i we wszystkiem są stopnie—że niekorzystne warunki kosmiczne nie odbijają się zarówno na wszystkich istotach żywych, ale że mogą w danej chwili dotykać specjalnie tylko najdelikatniejszych, najwyższych lub najsłabszych układów.

Z zebranych przeze mnie dokumentów wypływa, że w latach epidemij częściej niż w innych zachodzą różne zjawiska, wskazujące na pewne perturbacje w ogólnem gospodarstwie przyrody: wybuchy wulkaniczne, trzęsienia ziemi, trąby powietrzne, wielkie burze, wylewy, niezwykłe upały i mrozy, albo przynajmniej nagłe zmiany temperatury. Przyczem w miejscowości dotkniętej jedną klęską może nie być drugiej, ale zawsze coś jest nie w porządku; gdzie niema trzęsienia ziemi, tam jest cholera, gdzie niema cholery, tam panuje żółta febra, albo tyfus, albo ospa, albo influenza; gdzie niema epidemji, tam panują susze, zalewy, nieurodzaje a i te ostatnie są niewątpliwie wynikiem jakichś zaburzeń w ekonomji natury.

Z drugiej strony, można zauważyć w czasie epidemji pewne osłabienie żywotności ogólnej: ludziom łatwiej wówczas szkodzi to lub owo. Obserwowałem wiele wypadków takich, w których, znając bliżej ludzi, musiałem pomyśleć mimowoli: ten człowiek nie byłby z tak błahej przyczyny dostał wymiotów albo dyarji, gdyby czegoś nie było w powietrzu. Możnaby wprawdzie sądzić, że jest to skutek myślenia o cholerze; i niewątpliwie myśli przygnębiające działają w ten sposób, ale ponieważ trafia się to i u osób wcale nie myślących o cholerze i *przed* wybuchem epidemji, musimy więc owo osłabienie przypisać rozleglejszym kosmicznym wpływom. Działanie zaś tych wpływów może być zrozumiałem tylko przez nerwy.

Jednym z symptomatów cholery, na który Chałubiński największy kładł nacisk, jest osłabienie, a względnie porażenie serca. Może ono nastąpić przez pośrednictwo nerwów błędnych.

„Zauważono, pisze dr. F. X. Poznański, że w czasie epidemji cholerycznych ludność zdrowa podlega opóźnieniu się cyrkulacji tak znacznemu, iż niektórzy tracą po 20 i więcej pulsacji na minutę, i zamiast 75, tylko 50, a niekiedy zaledwie 40 uderzeń pulsu miewają.” Z tego tytułu autor ów przyjmuje okres *przedepidemijny* „cholerycznego usposobienia”, „którego jedyną jawną oznaką jest niezwyczajne opóźnianie się pulsu” [1]. Nie jest to jednak oznaka jedyna, ani powszechna; jeżeli się nie mylę, to bardziej upowszechnioną jest inna, a mianowicie *osłabienie reakcji termicznej* całego ciała, a specjalnie okolicy dołka piersiowego, która to reakcja ginie przy najlżejszem zaburzeniu. Ręka, trzymana w tem miejscu, nie czuje rozgrzewania się, a niekiedy nawet ziębnie. W samym zaś ataku cholerycznym, podobnie jak w niektórych formach histerji, ręka czuje wprost pochłanianie ciepła, zamiast produkcji ciepła. Już Griesinger zauważył, że u cholerycznych „rzeczywiste obniżenie temperatury powierzchownej nie jest tak wielkiem, jakby się zdawało z wrażenia, jakiego ręka doznaje” i objaśnia to wrażenie utratą promieniowania cieplikowego, co zresztą nadzwyczaj wolne wznoszenie się termometru potwierdza (*Baerensprung*). Choleryczny, jest to człowiek zmarznięty pod wpływem bodźców nerwowych, a tego rodzaju zmarznięcie trafia się najłatwiej wśród wielkich upałów, gdyż wtedy organizm, broniąc się przed niemi, produkuje najmniej ciepła. Lada bodziec może wówczas prze-

[1] Dr. Poznański: „Sposób odwrócenia i leczenia epidemicznej cholery.” Warszawa 1883.

winno stanowić przeszkody w przyjściu umowy do skutku.

Przemawiał jeszcze baron Hammerstein, redaktor *Kreuzzeitung*, ze swojego punktu widzenia antysemicko-rolniczego i zapewnił mówców wolnomyślnych, że krótki czas przekona ich o solidarności interesów mniejszej i większej własności ziemskiej.

Na tem zakończył się ten pojedynek parlamentarny sprzecznych interesów gospodarczych, które rozumna polityka pogodzić bez trudu zdołałaby.

Br. Z.

Finanse m. Warszawy.

(1883—1893 r.)

III.

Wydatki miejskie.

(Dokończenie.)

Koszty utrzymania *policji* w Warszawie obliczane są dla 1893-go r. na 732,098 rs., czyli 15% sumy ogólnej wydatków, i zwiększyły się od 1883-go r. o 76%. Na to zwiększenie wpłynęło przyłączenie do miasta: Nowej Pragi, Szmulowizny, Targówka i Kamionka i zarazem utworzenie trzech nowych cyrkułów policyjnych, których obecnie jest 12, zamiast poprzednich 9.

Koszty policji obejmują prócz wydatków zarządu oberpolicmajstra i policji miejskiej wydatki na policję rzeczną i lekarską, na telegraf, areszt policyjny i na lokale dla cyrkułów policyjnych.

Nie włączono do sumy powyższej kosztów instalacji urzędników zarządu oberpolicmajstra, obliczanych na 1893-ci r. w wysokości 2,800 rs. Koszty lokali dla cyrkułów policyjnych mają w 1893-im r. wynosić 85,181 rs.

W *Berlinie* wydatek na policję w 1888/9 r. wynosił 1,164,213 mar., czyli 2·13% sumy ogólnej wydatków budżetowych. Jest to wydatek mniejszy niż w Warszawie przy ludności trzy razy większej: Berlin w 1889-ym r. liczył 1,526,061 mieszkańców.

Koszty *straży ogniowej* w Warszawie zwiększyły się od 1883-go r. o 23% i obliczone są dla 1893-go r. na 192,542 rs., czyli 4% wydatków ogólnych. W *Berlinie* wydatki na straż wynosiły w 1888/9 r. 1,855,765 mar., czyli 3·42% sumy ogólnej wydatków.

Zakłady naukowe Warszawy nie znajdują się pod zarządem miasta, które tylko daje fundusze na ich utrzymanie. Wydatki na zakłady naukowe zwiększyły się od 1883-go r. o 101% i obliczone zostały na 1893-ci r. w kwocie 142,560 rs., czyli 3% wydatków ogólnych. Suma ta składa się z pozycyj następujących:

	rubli
na szkoły elementarne chrześcjańskie . .	68,695
„ rzemieślnicze niedzielne . . .	21,280
na szkoły żydowskie	17,355
zasiłek instytutowi głuchoniemych i ociemniałych	6,400
„ gimnazjum praskiemu	17,430
„ „ realnemu	10,000
„ progimnazjum żeńskiemu	900
„ zakładowi p. Plater-Zyberk . . .	500
Razem . .	142,560

W *Berlinie* koszty wychowania elementarnego i średniego ludności ponosi w znacznej części kasa miejska, która czwartą część swojego dochodu budżetowego (25·9%) poświęca na cele wychowania publicznego. Od 1869-go r. zaprowadzono bezpłatną naukę w szkołach elementarnych. W 1888-ym r. z liczby ogólnej 212,205 młodzieży uczęszczającej do szkół 185,618 (87·5%) korzystało z zakładów utrzymywanych kosztem miasta. W 1888-ym r. do 177 szkół elementarnych uczęszczało 164,515 dzieci, do 29 miejskich zakładów średnich około 20,000 i miasto utrzymywało trzy szkoły rzemieślnicze. W 1888/9 r. wydatek na wychowanie publiczne wynosił 14,135,825 mar., z których przypadało na szkoły 11,359,371 mar. (20·8%) i na budowę gmachów szkolnych 2,776,454 (5·1%). Budowa gmachów gimnazjalnych kosztowała miasto 16 milj. mar. i każdy gmach kosztował od 500,000 do 800,000 mar. Koszt nauczania jednego dziecka w szkole elementarnej wynosił 46·53 mar.

Trzy *szkoły techniczne*, utrzymywane kosztem miasta, były następujące: jedna dla kilku rodzajów rzemiosł (*Handwerkerschule*), druga dla przemysłu budowlanego (*Baugewerbschule*) i trzecia dla przemysłu tkackiego (*Webeschule*). Prócz tego płaciło miasto zasiłki 12-tu szkołom profesjonalnym, założonym przez odpowiednie cechy. Dla nauki *gimnastyki* wybudowało miasto 12 budynków specjalnych (*Turnhalle*) i na naukę gimnastyki (*Turnunterricht*) wydało w 1893 roku 223,000 marek.

Zasiłki *szpitalom i instytucjom filantropijnym* m. Warszawy wynoszą 3% sumy ogólnej i obliczone zostały na 1893 r. na 154,766 rs. Od 1883 roku więcej niż się zdwoiły (powiększenie wynosi 107%). Z sumy przeznaczonej na 1893 r. przypada:

	rubli
na radę miejską zakładów dobroczynnych	25,850
wydatek ten w 1883 r. wynosił (16,815)	
zasiłek szpitalom warsz. wynosił . . .	47,832
„ na szpital dla chorób zakaźnych	16,000
„ szpitalowi wolskiemu	170
„ „ Dzieciątka Jezus . .	1,064
„ „ oftalmicznemu . . .	270
„ „ dziecęcemu	2,000
„ warsz. Tow. dobroczynności . .	3,400
„ osadzie w Studzieńcu i Puszczy	7,000
„ zakładowi poprawczemu w Mokotowie	2,000
utrzymanie 6-ciu przytułków położnicz.	12,840
Dr. Bujwidowi dla zakładu leczenia wścieklizny	2,010
utrzymanie 150 kalek i chorych w Górze Kalwarji i 30 kobiet w przytułku warszawskim	19,530
wynagrodzenie szpitali innych miejscowości za leczenie mieszkańców warszawskich	5,400
utrzymanie ambulatorjum i wydawanie darmo lekarstw niezamożnym	5,000
koszt utrzymania 20 kobiet obłąkanych przy szpitalu Dzieciątka Jezus	4,400
Razem rs.	154,766

Opieka nad ubogimi i nad nędzą w ogóle powoduje bardzo znaczne wydatki kasie miejskiej *Berlina*. Wydatki na ten cel wynosiły 11,4% sumy ogólnej i były następujące w 1888/9 r.

	marek
Wsparcia wydawane w pieniądzach i w naturze do rąk ubogich	3,709,545
pomoc lekarska w domu i przewóz chorych do szpitali	204,629
koszta leczenia biednych w szpitalach państwowych i prywatnych	707,174
koszta opieki nad sierotami . . .	958,135
„ domu roboczego	455,476
„ przytułku nocnego	104,227
Inne wydatki	100,629
Razem marek	6,239,815.

Od 1820 roku rozdawanie wsparć pieniężnych powierzone jest 222 komitetom obywatelskim, podług ilości cyrkułów, na jakie podzielono miasta. W tych komitetach było członków z wyboru 2,258, pełniących honorowo swe obowiązki. Wsparcia rozdają miesięcznie. W 1888 r. korzystało z tych wsparć koło 25,000 osób i wydano na wsparcia 3,376,000 mar. Prócz wsparć pieniężnych, rozdano w naturze: odzieży ubogiej dziatwie przy konfirmacji (kosztem 10,000 mar.), ½ miljona obiadów bezpłatnych z kuchni ludowych (25,000 mar.), opału zimą za 130,000 marek. Rozdano prócz tego kawałków gruntu dla uprawy kartofli (10 hektarów z wydatkiem 12,000 m.). Z odsetków od kapitału dobroczynnego miejskiego, wynoszącego 11,751,259 mar., wydano na cele dobroczynne 224,245 m. Dla udzielania pomocy lekarskiej ubogim było w 1888/9 roku 61 lekarzy i jeden chirurg, których pensje wynosiły 82,290 mar., inni lekarze otrzymali wynagrodzenib 4,667 mar.

W ciągu roku udzielono pomocy lekarskiej 51,369 ubogim i na lekarstwa wydano 109,864 mar.

W szpitalach na koszt miasta było leczonych 15,712 osób i kasa miejska płaciła od dorosłej osoby 1·75 mar., za dziecko do 12-tu lat 1·25, w szpitalu św. Elżbiety 1 mar. i za osobę obłąkaną 3 mar. za dzień pobytu.

Specjalny *zarząd opieki nad sierotami* w Berlinie

---

ciągnąć strunę i tak przekręcić równowagę nerwową (u podatnych), że wywołą stan oziębienia, właściwy atakowi cholery.

Wszystkie te objawy tłumaczy jeden i ten sam wpływ nerwowy, objawiający się tylko miejscowo, różnie wskutek przyrodzonego antagonizmu nerwów, a mianowicie nerwów błędnych z jednej strony, a sympatycznych z drugiej.

Osłabienie żywotności może się odbijać i na zwierzętach. Opowiadają różne odpowiednie spostrzeżenia o ptakach i bydle domowem, mianowicie z roku 1855-go (Heusinger). W r. b. (1892) podobno ryby w Sekwanie zdychają, a gnijące ich ciała mogły u pijących tę wodę wywoływać biegunkę i inne objawy zatrucia.

Jakkolwiekbądź fakt istnienia przyczyn kosmicznych, osłabiających żywotność ogólną, jest bardzo prawdopodobnym, a jeśli one zbiegną się z upałami i suszą, które wprawdzie niszczą laseczniki, ale upośledzają trawienie, psują wodę i oziębiają powierzchnię skóry nadmiernem parowaniem; jeśli nadto nagłe zmiany temperatury sprowadzą szereg zaziębień, to nic dziwnego, że w takich warunkach zjawią się nagminnie katary kiszek i różne przypadłości żołądkowe.

Ale nie będzie to jeszcze cholera. Warunki kosmiczne same przez się nie wystarczają do wywołania epidemji; wspomniane perturbacje telluryczne i atmosferyczne mogą w danym roku istnieć, a jednak może nie być epidemji—i odwrotnie. Łatwo jednak zrozumieć, iż takie tło ogólne daje nielada poparcie specjalnym warunkom *fizjologicznym*.

Granicy między warunkami kosmicznemi a fizjologicznemi niema i być nie może: zaburzenia kosmiczne wywołują np. nieurodzaj — nieurodzaj, jako głód, upośledzi odżywianie; nagłe zmiany temperatury sprowadzą zaziębienia, a te znów katary kiszek, i także upośledzą odżywianie. Jest to więc szereg przyczyn, podtrzymujących się wzajemnie. Podobnież burza np. oczyszcza wprawdzie powietrze, ale w wysokim stopniu osłabia nerwy osób wrażliwych, może więc przy innych warunkach fizjologicznych być kroplą dolaną do pełnego. Cholera w Marsylji (1865) wybuchła na dobre bezpośrednio po wielkiej burzy. W tych samych warunkach wzmogła się pod Tulonem, w Amiens, bardzo gwałtownie w Paryżu (d. 9-go czerwca 1849-go r.) Silne suche wichry, w podobny sposób działające na nerwy, bardzo często maskują kulminacyjne punkty epidemji (Proust), co jednak nie przeszkadza temu, że porządna burza, w innym kompleksie warunków, odwracając uwagę ludności od ciągłego myślenia o epidemji, może wywołać nagłe jej ustanie (np. w Anconie 1865-go r.), podobnie jak wielki pożar w małej miejscowości. Tak np. w Dzisnie (1853) epidemja ustała nagle po gwałtownym pożarze.

Pora zimowa zazwyczaj kładzie tamę epidemji; zgadza się to z obyczajami przecinka, który poniżej + 16 C. przestaje się rozmnażać, a poniżej zera marznie i musi czekać cieplejszej pory, ażeby mógł się krzewić. Na nieszczęście są wypadki, w których cholera nie czekała na odtajanie lasecznika, krzewiąc się gwałtownie w Orenburgu (1827) i w Moskwie (1830) przy — 30 C. (Rossbach).

W ogóle kompleks czyli wzajemne ustosunkowanie do siebie warunków jest w każdej epidemji inne. W jednych przeważają wpływy fizjologiczne, w drugich psychiczne (o czem niżej), w trzecich kosmiczne. Te ostatnie niekiedy dają się bardzo wyraźnie zauważyć i wyróżnić od reszty wpływów.

Jak widzieliśmy, przypuściłem w ogólnym stanie kosmicznym wahania, albo raczej powolne falowania, które raz sprzyjają żywotności, drugi raz ją upośledzają.

Otóż w niektórych epidemjach można zauważyć następujący objaw: bezpośrednio przed wybuchem cholery śmiertelność ogólna wzrasta, ale w okresie poprzedzającym jest *wyjątkowo małą*. „Stan sanitarny wyjątkowo pomyślny, bezprzykładne obniżenie się śmiertelności, obserwowano często na pewien czas przed epidemją, ale nie bezpośrednio przed nią" (Griesinger), gdyż wtedy różne choroby nagminne przygotowują grunt dla cholery i w końcu ustępują przed nią, jako przed formą patologiczną krzewiącą się najłatwiej, i wówczas można powiedzieć, że zanim zacznie się właściwa, nadliczbowa śmiertelność z cholery, umierają na nią ci, którzy bez danego kompleksu warunków, umarliby na inną chorobę. Tak było w Kalkucie 1817 go r., w Moskwie 1830-go r., w Petersburgu 1831-go r., w Londynie 1848-go r. itd. Epidemją choleryczna jest *jednym z objawów ogólnego pogorszenia się warunków zdrowotnych*, a nie jednego jakiegoś specjalnego warunku, jakim ma być lasecznik Kocha.

Co się tyczy głodu, należy zauważyć, że jeśli cholera tylko od czasu do czasu przedziera się z Indyj, gdzie panuje stale, to dzieje się to zwykle w latach, lub bezpośrednio po latach wyjątkowo nieurodzajnych. Według tego, co donoszą dzienniki, bieda w Indjach ma być i w tym roku tak wielka, że lud zrywa słomę ze strzech dla przekarmienia inwentarza. W Rosji znów zeszłoroczny nieurodzaj upośledził odżywianie: nędza zaprosiła w gościnę nieodrodną swoją córkę cholerę. Jeżeli bowiem już w warunkach kosmicznych tkwi osłabienie nerwów rządzących odżywianiem, to łatwo zrozumieć, że wycieńczenie głodem jeszcze bardziej je potęguje. Nerwy stają się wówczas niezdolne do zniesienia najlżejszego ekscesu.

Ale i u zdrowych i dostatnio żyjących przeładowanie żołądka z innej znów strony ten sam sprowadza skutek: nerwy bowiem rządzące odżywianiem mogą być osłabione zarówno przez to, że same są źle karmione, jak i przez to, że je przeciążamy pracą

opiekuje się następującemi kategorjami dzieci: 1) rzeczywistemi sierotami pozbawionemi rodziców lub jednego z nich; 2) chwilowo opuszczonemi i bez przytułku, 3) skazanemi w skutek upadku moralnego na przymusowe wychowanie; 4) dziećmi odebranemi od rodziców wskutek zupełnego zaniedbania ich wychowania; 5) upadłemi moralnie dziećmi, ktorych nie można było skazać na przymusowe wychowanie i 6) dawnemi sierotami, które dla braku zarobku dostały się pod opiekę publiczną.

W Berlinie znajduje się 215 rad opiekuńczych nad sierotami, do których należało w marcu 1889-go r. 1,139 mężczyzn i 403 kobiety. Dla opieki nad sierotami, zostającemi po za murami miasta, było w marcu 1889-go r. 355 opiekunów, z których 293 osoby duchowne. Otrzymali oni za swą pracę 11,722 mar. wynagrodzenia. Dozór nad wychowaniem sierot należy do inspektora miejskiego, który w ciągu 1888/9 r. zwiedził 1,367 miejsc pobytu sierot. Pod opieką znajdowało się w d. 1-ym kwietnia 1889-go r. 5,088 dzieci. Na koszt wychowania płacono w Berlinie: za dziecko do jednego roku 18 mar. miesięcznie, od 1-go do 2-ch lat 13·5 mar., od 2-ch do 6-iu lat 12 mar., za dziewczynkę od 6—15 tu lat 9 mar., za chłopca 12 mar. Prócz tego dostarczał zarząd sierocy dzieciom odzieży i bielizny.

Prócz powyższej ogólnej opieki nad ubogimi, posiadają oddzielne gminy wyznaniowe Berlina swoje specjalne instytucje dobroczynne. Warszawa pod względem opieki nad ubogimi pozostaje jeszcze zupełnie na stanowisku czysto wyznaniowym i nie doszła do opieki ogólnej nad nędzą indywidualną.

Opłata odsetków i amortyzacji *długów miejskich w Warszawie* zwiększyła się bardzo znacznie w łatach ostatnich, spowodowana pożyczkami, zaciągniętemi na dokonanie czterech seryj robót kanalizacyjnych i wodociągowych. W 1893-im r. przewidziany jest wydatek z tego tytułu 736,522 rs., czyli 15% sumy ogólnej; w 1883-im r. pozycja ta budżetowa wymagała 107,062 rs.

W *Berlinie* pod koniec 1888/9-go r. wynosiły długi miasta nominalnie 187,395,600 mar., ale większa część tej sumy przypada na przedsiębiorstwa specjalne, które je spłacają ze swych dochodów.

Właściwie na kasie miejskiej ciąży długu tylko 26,145,412 mar., obok wartości nieruchomości miejskich, obliczonej na 256 milj. m. w 1888/9 r. Opłata spowodowana długami wynosiła w 1888/9 r. 2,293,289 mar., czyli 4·2% wydatków ogólnych.

Koszty *zarządu m. Warszawy* mają wynosić w r. 1891-im 228,402 rs., czyli prawie 5% wydatków ogólnych. Koszty te powiększyły się od 1883-go o 57%.

W *Berlinie* zarząd miejski spowodował wydatków w 1888/9 r. 5,591,748 mar. t. j. 10·3% wydatków ogólnych.

W 1893-im r. do tej kategorji wydatków zaliczono w w Warszawie:

opłaty składu osobistego magistratu .	154,270 rs.
pensje emerytalne	11,820 „
wsparcia jednorazowe	900 „
wydatki gospodarcze	36,697 rs.
utrzymanie gmachu zarządu miasta (ratusza)	16,185 „
wydatki urzędu miar i wag	950 „
podatki i ciężary	3,080 „
ogłoszenia w gazetach o licytacjach .	4,500 „
Razem . .	228,402 rs.

Zjazd sędziów pokoju i ci ostatni z m. Warszawy spowodują w 1893-im r. wydatków na sumę 104,936 rs., t. j. 2% sumy ogólnej wydatków, które od r. 1883-go zwiększyły się o 60%.

Wydatki na potrzeby wojskowe i koszty utrzymania *żandarmerji* wyniosą w Warszawie w 1893-im r. 89,664 rs., prawie 2% sumy ogólnej wydatków. Wydatki te powiększyły się od r. 1883-go r. o 6%.

Pomiędzy *innemi wydatkami* nadzwyczajnemi m. Warszawy znajdujemy naprzód opłatę wydatków poprzednich okresów budżetowych, które wynosiły w 1883-im r. 46,385 rs., w 1893-im r. mają dojść 248,022 rs.

Mamy dalej wydatki na uregulowanie brzegów Wisły, na które w 1889-ym r. przeznaczono 388,950 rs., opracowanie planu m. Warszawy, na który w r. 1887-im przeznaczono 290,000 rs. i w 1892-im r. dodatkowo 60,000 rs., wystawę hygieniczną w Warszawie w 1887-ym r. z wydatkiem 4,936 rs., opis sanitarny W., na który przeznaczono:

w 1891-ym r.—5,000 rs.
w 1892-im r.—3,000 „
i w 1893-im r.—1,800 „

Nakoniec na koszty udziału w wystawie hygienicznej w Petersburgu przeznaczono w budżecie r. 1893-go 8,000 rs. i na koszty walki z cholerą rs. 50,000.

Witold Załęski.

Ludwik II-gi do Wagnera.

Wiedeński *Fremdenblatt* ogłosił temi dniami drukiem szereg nieznanych do tej pory listów króla Ludwika II-go bawarskiego, adresowanych do Wagnera, a których redakcji wymienionego pisma udzieliła pewna dama, przed laty w Monachjum zamieszkała, gdzie blizkie łączyły ją stosunki tak ze sferami dworskiemi, jak i ze światem teatralnym, i umożliwiły jej pozyskanie autentycznego odpisu ciekawej korespondencji.

List do Ryszarda Wagnera:

D. 5-go maja r. 1864-go.

Szanowny panie!

Poleciłem radzcy dworu, Pfistemeisterowi, umówić się z panem o sprawę mieszkania. Bądź pan przekonany, iż pragnę szczerze, wedle możności mojej, wynagrodzić ci dawne twoje cierpienia; chcę raz na zawsze uwolnić cię od wszelakiej troski powszedniej, utęsknionym obdarzyć cię spokojem, abyś mógł w czystym eterze rozkosznej sztuki swojej bez przeszkody rozwinąć skrzydła genjuszu! Nie wiedząc o tem, byłeś jedynem dla mnie źródłem radości od najmłodszych lat moich, przyjacielem, który, jak *nikt* inny, do serca mojego przemawiał, najlepszym z nauczycieli i wychowawców. Wedle sił zatem pragnę się panu wywdzięczyć! Jakże wyglądałem tej chwili. Anim przypuszczał, iż tak prędko wybije godzina, w której dowieść mu będę mógł całego przywiązania mojego. Serdeczne pozdrowienie od wiernego przyjaciela.

Ludwik król bawarski.

Najdroższy mój i szanowny przyjacielu!

Cała istność moja domaga się, abym ci, szanowny panie, kilkoma bodaj słowami wyraził przejmujące mnie uczucia. Przyjm przedewszystkiem najserdeczniejsze podziękowanie moje za uprzejmą gotowość, z jaką odczytałeś mi wspaniałe dzieła swoje. Niepodobna mi nie wyznać ci, iż dni owe, najdroższy przyjacielu, w których miałem prawdziwe szczęście rozmawiania z tobą i słuchania cię, do najpiękniejszych w życiu mojem zaliczam. Wszystko, co tworzysz, tak mi przemawia do serca, że wprost rajskich dla mnie staje się powodem rozkoszy. Nie uwierzysz, jakie to dla mnie niesłychane szczęście możność obcowania z człowiekiem, którego potężna istota od najmłodszych lat czarowała mnie i z niepospolitą siłą ciągnęła ku sobie. Wzdychałem zawsze do owej chwili, w której danemby mi było bodaj w części wynagrodzić ci przebyte troski i cierpienia; obecnie, o rozkoszy, chwila ta nadeszła, dziś płaszcz otacza mnie purpurowy; a ponieważ posiadam moc ku temu, pragnę, o ile to będzie w mojej możności, osłodzić ci życie. Wolny od wszelkich trosk i więzów, oddasz się wyłącznie wspaniałej sztuce swojej... Często powtarzasz, iż wiele mi zawdzięczasz, wszystko to wszakże niczem jest w porównaniu z tem, co ja tobie winienem. Najpiękniejsze chwile życia mojego ty mi ofiarowałeś, wszystko, wszystko od ciebie, każda radość, każda rozkosz!... Raz jeszcze serdeczne dzięki... drogi, szanowny panie i pozdrowienie od wiernego przyjaciela.

Ludwik król bawarski.

Ukochany mój przyjacielu!

Niepodobna mi dnia tego ominąć bez oświadczenia ci, jaką radością przejmuje mnie myśl o szczęściu twojem! Zbliża się zatem chwila spełnienia się życzeń naszych. Dzieło, o którego wprowadzeniu w życie zaledwie że marzyć śmiałeś, wystawione być ma i to wedle woli twojej. Co do mnie, wszelkich dołożę starań, aby wspaniały utwór złożyć w darze narodowi i pokazać innym, co może sztuka niemiecka... Najdroższym mi jesteś na ziemi i bodaj, czy cię kto tak, jak ja miłuję. Twój

Ludwik.

List z daty d. 4-go października r. 1864-go kończy się wykrzyknikiem:

„Święty, boski, pobłogosław syna twojego! Twój na wieki. *L.*"

(=)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj *Petersb. wied.* w r. b. ministerjum dóbr państwa zamierza przystąpić do sprawdzania praw skarbu do wielu majątków w guberniach nadbaltyckich. Majątki, o których mowa, znajdowały się w czasowej administracji i u szlachty miejscowej i następnie, jak powiada dziennik

---

To też *podczas epidemji należy jeść trochę mniej niż zwykle*, uwzględniając ową większą niż kiedyindziej łatwość przeciążenia. Tylko ludzie, w nędzy żyjący, powinni jeść trochę więcej niż zwykle, albo raczej *trochę więcej pokarmów pożywnych, łatwo strawnych.* Obowiązkiem i interesem klas zamożnych jest zadanie to umożliwić! Jedni zaś i drudzy powinni jadać *regularnie* o jednej porze, gdyż to, na zasadzie asocjacyj ideo-organicznych, ułatwia pracę trawienia.

W wyborze pokarmów nie może być żadnych ogólnych zastrzeżeń. Jeżeli są jeszcze lekarze, zalecający radykalną zmianę życia i potępiający całe litanje pewnych, jakoby w zasadzie szkodliwych pokarmów, to świadczy tylko o tem, jak dzisiejsza medycyna mało jeszcze rozumie zasadę indywidualizacji i względności fizjologicznej. Gdyby człowiek w połowie tylko zachował te przepisy, jakie w swej broszurze zaleca wszystkim dr. Jaworski, toby się z tego samego rozchorował, albo dostał manji prześladowczej.

Niema takiego pokarmu *w dobrym gatunku*, któregoby w czasie epidemji jeść nie można. *Niech każdy unika tylko niestosownej wyłączności i tego, co mu indywidualnie szkodzi;* dla jednego może to być baranina, dla drugiego poziomki, a dla trzeciego piwo—zasady ogólnej jednej niema i być nie może; wstrzymywanie się np. od jedzenia owoców w ogóle niema sensu, gdyż te w porze letniej są najodpowiedniejszym *dodatkiem* do potraw mącznych albo mięsnych.

„*Wszelkie* potrawy i napoje *w dobrym gatunku mogą* być spożywane podczas cholery..." (Przep. dep. lek.)

„*Nie zmieniając regularnego trybu życia,* należy tylko unikać nadużyć, nadmiernego zmęczenia, wychodzenia z domu naczczo... etc."

„Zbytnia ostrożność w djecie, do której uciekają się niektórzy pod wpływem strachu, *przyniesie im raczej szkodę, niż pożytek*" (tamże).

Przepisy departamentu lekarskiego, pomimo ich treściwości, są tak doskonale ułożone, że lepiej, niż wszelkie rozwlekłe broszury, służyć mogą ogółowi.

Co do trunków np. czytamy tam taką uwagę:

„Kieliszek wódki lub wina *dla osób przywykłych* robi dobrze, nadużycie zaś trunków w każdym razie jest *bardzo szkodliwe.*"

Ustęp ten przytoczyłem dlatego, że przepisy austrjackie prof. Nothnagla i niektóre broszury popularne zalecają nieoględnie wino, rum i koniak, że w Hamburgu, który nie pod tym jednym względem dał sobie patent głupoty, nakazano nieograniczoną sprzedaż koniaku i że są u nas ludzie, którzy „dla zabicia lasecznika" piją po kilka i kilkanaście kieliszków dziennie; jest to najprostszy sposób sprowadzenia choroby. Jeżeli kiedy, to podczas epidemji należy pić bardzo oględnie, gdyż nic tak nie upośledza odżywiania, jak alkohol. Działa on właśnie na te nerwy, z któremi trzeba się najostrożniej podczas epidemji obchodzić. Kto dużo pije, ten źle trawi, ten ma skłonność do wymiotów, do porażenia serca, ten łatwiej ulega wzruszeniom i autosuggestji. Jeden *sen* człowieka pijanego (cholera zwykle przychodzi w nocy) może wystarczyć do wywołania choroby; pod wpływem bowiem alkoholu najlżejsze miejscowe podrażnienie, nawet działaniem własnych myśli, może wywołać przekrwienie, a przekrwienie w kiszkach jest już jednym z symptomów cholery. Człowiek wrażliwy a pijany i w skutek tego chory potrzebuje tylko zapytać sam siebie z przerażeniem: czy ja czasem nie mam cholery? ażeby przez ideoplastję (wpływ imaginacji na ciało) dostać i innych symptomów.

Jednem słowem, kto przywykł pić kieliszek wódki przed obiadem, niech go pije w dalszym ciągu, ale wszelkie stałe podnoszenie dozy, albo przyzwyczajanie się do picia, specjalnie podczas cholery, jest już zamachem na normalny stan nerwów, a tem samem usposabia do choroby. Przejedzenie i przepicie jest jednym z warunków krzewienia się zarazy między zamożnymi, a złe odżywianie i pijaństwo są w czasie epidemji prawdziwym biczem bożym dla ubogich.

Dr. Chawłowski opowiada następujące zdarzenie w Kronsztadzie 1831-go r.

W kilka tygodni po wygaśnięciu epidemji zawinęła do portu fregata „Narwa". W ciągu całej kampanji wypadku cholery na niej nie było, a w mieście już ustała. Oficerowie przenieśli się do domów prywatnych, a majtkowie do koszar. Koszary te wietrzyły się całe lato i stały próżne. Mimo to tejże nocy zachorowało na cholerę 7-iu majtków, a lekarz Ozerow zapadł na nią tak straszliwie, iż w kilka godzin umarł, chociaż kwaterował w domu, w którym wypadku cholery nie było. Popłoch był niewypowiedziany, okazał się jednak płonnym, gdyż z tego powodu ani w mieście, ani też w gmachu nikt więcej nie zachorował.

„*Był to skutek fatalny obiadu pożegnalnego*—nakazano przybyszom *umiarkowanie* i więcej wypadków nie było." (s. 45).

W rozprawie, drukowanej w *Ateneum* w r. 1885, zaznaczyłem między innemi, że „pierwszy okres wahań epidemji bywa mniej lub więcej długim, w miarę odporności, jaką wycieńczeniu nerwowemu stawia pora roku, warunki sanitarne i hygjena jednostek. Liczba chorych jest jednego dnia większa, drugiego mniejsza, *w poniedziałki i dni poświąteczne zwykle* większa." (s. 49).

Obecnie czytamy w broszurze dra Starkmana (1892): „Zauważono, iż w miejscowościach, dotkniętych epidemją, znacznie więcej przypadków zachorowań trafia się w poniedziałki i w dni poświąteczne, aniżeli w inne, a co właśnie przypisać wypada różnego rodzaju wybrykom djetetycznym." (s. 9).

(D. n.) *Juljan Ochorowicz.*

petersburski, nieprawnie przez nią anektowane zostały na własność.

= Z powodu artykułu „Paleniska bez rusztów— nowe Towarzystwo udziałowe", zamieszczonego we wtorkowym *Kurjerze*, otrzymujemy zapytania o bliższe szczegóły tej sprawy; niniejszem więc oświadczamy, że autorem artykułu, jako też organizatorem Towarzystwa udziałowego dla eksploatacji wynalazku palenisk bez rusztów w całem Cesarstwie i w Królestwie Polskiem jest p. St. Sierkowski, inżenier (Krucza 40), którego, gdy wyjeżdżał do Berlina we własnych interesach, prosiliśmy o złożenie w tej ważnej dla przemysłu kwestji sprawozdania i do którego odsyłamy dziś zainteresowanych.

= W d. 15-ym b. m., we środę, odbyło się siódme z kolei posiedzenie komisji miejskiej warszawskiej do spraw fabrycznych. Jak czytamy w *Warsz. dniewn.*, na wniosek inspektora fabrycznego, komisja skazała na karę w kwocie rs. 100: fabrykanta naczyń kuchennych N. Fronta za naruszenie art. 133 ust. prz. i właścicieli fabryki wódek br. Siedlewskich za naruszenie art. 98, 131, 133 i 137 tejże ustawy. Na temże posiedzeniu członek komisji, p. B. Hantke, wystąpił z wnioskiem o koniecznej potrzebie wypracowania formy księgi specjalnych rachunków z robotnikami, jakiej wymaga ustawa. Wnioskodawca wyraził zdanie, że księga taka powinna być oparafowana i zaopatrzona pieczęcią urzędową. Wniosek ten poparli pp.: Koszłakow, inspektor fabryczny, i jego pomocnik Musatow, przyczem oświadczyli, że skoro tylko księga taka nabierze charakteru urzędowego, koniecznem jest, aby była prowadzona w języku russkim, co między innemi w znacznej mierze ułatwiłoby korzystanie z niej, kiedy tymczasem dotąd księgi takie fabryki prowadzą w najrozmaitszych językach, stosownie do narodowości właściciela lub zarządzającego. Komisja, po bardzo ożywionej wymianie myśli w tym przedmiocie, uchwaliła, aby przy ustanawianiu wymaganej przez art. 102 ust. prz. księgi i języka, w którym ma być prowadzoną, stosowano istniejące w tej mierze prawa, o których wyjaśnienie proszono członka komisji, prokuratora sądu okręgowego, p. Kniaziewa. Ostateczne zadecydowanie kwestji odłożono do następnego posiedzenia. Z liczby innych uchwał komisji zasługują na zaznaczenie uchwały: 1) o zwolnieniu od opłaty stemplowej świadectw, wydawanych przez fabrykantów robotnikom, jeżeli świadectwa te są przeznaczone do przedstawienia osobom prywatnym; 2) upoważniająca właściciela garbarni, p. Weigle, do otworzenia przy swojej fabryce tymczasowej kasy wsparć dla robotników. Jak wiadomo, komisja nie rozstrzygnęła jeszcze w zasadzie kwestji kas fabrycznych, a to z powodu niedostateczności zebranego materjału wyjaśniającego, tak, że nie jest jeszcze opracowany nietylko typ, czyli ustawa normalna kas fabrycznych, ale nawet ogólne postanowienia, czy są pożądane i czy należy zezwalać na jakiekolwiek kasy fabryczne i czy nie mogą one służyć jedynie do zamaskowania eksploatacji robotników. Dotychczas żaden z członków komisji nie wyraził w tej mierze kategorycznego zdania

= Ministerjum finansów, jak donosi *Warszawskij Dniewnik*, zajęte jest obecnie robotami przygotowawczemi do wprowadzenia podatku skarbowego od mieszkań. Departament podatków stałych okólnikowo wezwał wszystkich zarządzających izbami skarbowemi o oznaczenie cen mieszkań i o sporządzenie list z podziałem na kategorje.

= Przy odstawach zboża przez ziemian do magazynów intendentury pożyteczną będzie informacja, iż ziarno przyjmowane jest wyłącznie w workach czysto lnianych, wszelkie zaś worki inne t. zw. „dżutowe", z konopi i innych gatunków będą odrzucone. Średnia objętość worka na 9 pudów żyta, 8 p. kaszy, około 7 p. mąki lub $5\frac{1}{2}$ p. owsa. Rozumie się, worki przyjmowane są wyłącznie nowe, wagi do 3-ch funtów.

= Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem posiedzeniu zatwierdziła z zastrzeżeniem praw osób trzecich zapis, uczyniony w testamencie ś. p. Pauliny Żurawskiej a przeznaczający rs. 4,000 w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na rzecz przytułku dla paralityków św. Władysława przy ulicy Belwederskiej.

= Zapowiedziana w r. b. budowa centralnego dworca kolei wiedeńskiej, dąbrowskiej i fabryczno-łódzkiej na stacji Koluszki została podobno wstrzymana.

= Na przedstawienie rady uniwersytetu warszawskiego ministerjum oświaty zatwierdziło na trzyletnią kadencję profesorów zwyczajnych: Lubowicza dziekanem wydziału filologicznego i Simonenkę dziekanem wydziału prawnego tegoż uniwersytetu.

= Poruszana od wielu lat kwestja odsunięcia od Warszawy t. zw. złodziei pobytowych znów wchodzi na porządek dzienny. W przedmiocie tym został opracowany projekt, aby na miejsce pobytu dla osób, którym po odsiedzeniu więzienia pobyt w Warszawie jest wzbroniony, wyznaczać osady i miasteczka, oddalone od linij kolejowych przynajmniej o wiorst 30, a od Warszawy 100 wiorst. Tylko w ten sposób, przy zastosowaniu nowych przepisów o dozorze władz policyjno-gminnych nad złodziejami pobytowymi, utrudnią się wycieczki indywiduów pomienionej kategorji do Warszawy, co pozostaje w ścisłym związku z bezpieczeństwem miasta.

= Niezależnie od dopełnianych perjodycznie ogólnych rewizyj sanitarnych w zakładach spożywczych, dokonywane są specjalne rewizje różnych warsztatów, w których przerabiane są artykuły żywnościowe. Po rewizji w piekarniach przychodzi kolej na jatki rzeźnicze oraz na tak zwane masarnie, przygotowujące wędliny.

= Dowiadujemy się, że dotychczasowy starszy referent biura Jenerał-gubernatora warszawskiego, r. s. Alfons Ziętkowski, obejmuje posadę wice-prezydenta miasta Warszawy.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: konsul belgijski w Moskwie Konrad Bajza, prezes sądu okręgowego w Suwałkach rz. r. st. Solski z Suwałk, inżenier ministerjum wojny rz. r. st. baron von Derschau z Petersburga; wyjechali: gubernator siedlecki t. r. Subbotkin do Siedlec, gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller do Piotrkowa.

= Elviro Andriolli wyjeżdża jutro na czas dłuższy do Bułgarji, Serbji, Chorwacji i t. d.

= Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, zakończył życie ś. p. Zenon Rappaport, znany w naszej literaturze pod pseudonimem Kamertona, którego humoreski i wspomnienia niejednokrotnie drukowaliśmy w naszym *Kurjerze*. Żył lat 62.

† Wspomnienie.

Śmierć ś. p. Kaliksta Jagmina, sędziego gminnego ze Zwolenia, wywołała w całej okolicy przykre nader wrażenie.

Ś. p. Jagmin urzędował tu zaledwie lat trzy.

Właściciel niegdyś znacznej posiadłości w gubernji grodzieńskiej, powiecie brzeskim, następnie majątku Osse w opoczyńskiem, zmarły w ostatnich dopiero czasach objął stanowisko sędziego gminnego, na którem zyskał sobie odrazu szacunek całej okolicy.

Śmierć jego była też wypadkiem najmniej spodziewanym. Jakkolwiek poważny z usposobienia nie stronił nigdy od towarzystwa.

Znajdując się też na zebraniu sąsiedzkiem w Przyłęku, gdy gospodyni domu podeszła do niego prosząc, ażeby przetańczył z nią mazura, uczynił chętnie zadość jej życzeniu i stanął w kole tanecznem.

W tej wszakże chwili nastąpił atak apoplektyczny, a tak nagły i gwałtowny, iż zanim najbliżej stojący mężczyźni pośpieszyli, by go wziąć w ramiona, ś. p. Jagmin już nie żył.

Obecność w towarzystwie młodego i energicznego lekarza i środki, przez niego stosowane, nic nie pomogły; wszelki ratunek okazał się bezskuteczny.

Nieboszczyk liczył 53 lat wieku.

Była to natura wysoce prawa i szlachetna.

Skromny w życiu, surowy dla siebie, od przekonań własnych nie odstępował nigdy, choć pobłażliwym być umiał dla innych.

Nawet mieszkańcy Zwolenia, znani z waśni i zatargów, ulegali stopniowo jego wpływowi, a liczba wytaczanych spraw wobec niezachwianej powagi sędziego stopniowo z roku na rok zmniejszać się zaczęła.

Zmarły poświęcał się też z zamiłowaniem w chwilach wolnych badaniom archeologicznym, a prace jego w tym kierunku zamieszczały różne pisma specjalne.

= Z teatru.

* *(St. C.)* Coraz liczniejszym staje się szereg śpiewaczek, pretendujących na scenie warszawskiej do partji Santuzzy, zajmującej tak wydatne stanowisko we współczesnym repertuarze operowym.

W istocie postać ta pod każdym względem, zarówno wokalnym jak i aktorskim, daje szerokie pole do popisu.

Niezawsze jednak wybór tej partji bywa odpowiednim — przekonali się o tem nader dosadnie słuchacze, którzy dosyć nielicznie zebrali się na pierwszy występ panny Augusty Cruz.

Śpiewaczka ta obdarzona jest wcale miłym głosem sopranowym, o metalicznem, przyjemnem brzmieniu, zwłaszcza w górnej cząstce skali.

Wolumin jednak tego głosu nie posiada dostatecznej siły do panowania nad tą falą symfonicznego otoczenia, jakiem się młodzieńczy utwór Mascagniego wyróżnia.

Rzeczywiście, do traktowania dzieł współczesnej szkoły muzycznej potrzeba głosów niepospolitych, mogących słusznie zaliczać się do kategorji głosów „dramatycznych".

Tymczasem organ wokalny panny Cruz nie może rościć tej pretensji, jest to bowiem głos w ogóle średnich wymiarów.

Średnia ta miara objawia się również i w sposobie estetycznym traktowania partji Santuzzy.

Jest w tem pewna dokładność i sumienność, niema jednak tej siły, która stanowi o wrażeniu.

Nie mamy tu bynajmniej na myśli siły fizycznej, ujawniającej się w jaskrawych okrzykach, lecz tę wyrazistość dramatyczną, która jedynie świadczyć może o indywidualności artystycznej.

Tej ostatniej w ciągu całej roli nie dostrzegliśmy ani śladu.

Nie brakło tam zapewne jaknajlepszych chęci, do urzeczywistnienia ich jednak daleko.

Jednem słowem, jako Santuzza, panna Augusta Cruz nie przekroczyła tej średniej miary, bez której nie można nawet „debiutować".

Być może, że pierwiastek liryczny okaże się odpowiedniejszym dla artystki, do pokonania jednak takiej partji, jak np. zapowiadanej Elzy w „Lohengrinie", również potrzeba wokalnych zasobów niepoślednich.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Mignon", w Rozmaitościach „Wejście w świat", a w Małym „Wesoła dwójka".

* Jutro w teatrze Wielkim „Lohengrin", z udziałem panny Cruz i pana Nouvelli.

* Sztuka Daudeta „Safo" graną będzie jutro na deskach teatru Rozmaitości.

* Teatr Mały daje jutro po raz dziesiąty operetkę Millöckera „Wesoła dwójka".

W roli Wilmy wystąpi panna Kawecka.

* Barcewicz w tych dniach powrócił z Petersburga, dokąd jeździł dla wzięcia udziału w koncercie Towarzystwa muzycznego.

Że skrzypka naszego zawsze przyjmowano tam entuzjastycznie, o tem wiemy dobrze ze sprawozdań z dawnych jego występów przed publicznością petersburską, tym razem jednak entuzjazm ten objawił się w wyższej jeszcze mierze.

Pomijamy oklaski, któremi darzyła go publiczność, i zaznaczamy tylko jednomyślne a gorące uwielbienie, z jakiem przemawia prasa, która między innemi powiada, że tak odegranego koncertu Wieniawskiego (D-moll), jak go zagrał Barcewicz, nie słyszano jeszcze w Petersburgu.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się osób w teatrach: Wielkim 501, Rozmaitości 468 i Małym 298; na wystawie etnograficznej 36.

= Poranki.

Nadchodzące niedziele, d. 26-go b. m. i 5-go marca, przyniosą nam dwa poranki na dochód zasłużonych pracowników opery warszawskiej.

W programie pierwszego z nich, na dochód p. Kozieradzkiego, mieści się między innemi trzeci akt „Strasznego dworu" Moniuszki; w drugim znów, na dochód p. Mellera, da się słyszeć ulubienica publiczności warszawskiej, p. Mira Hellerówna, a nadto odegrana będzie po raz pierwszy komedja p. Zofji Mellerowej „Hrabina Tea".

= Sprawy rzemieślnicze.

Adwokat przysięgły p. Emil Weidel wypełnił wczorajsze posiedzenie sekcji rzemieślniczej pogadanką prawną, która skupiła całą uwagę słuchaczów.

Prelegent mówił w dalszym ciągu o zobowiązaniach w ogóle i dowodach z umów i poszukiwaniu praw.

Rozporządzając obszernym tym materjałem, mówca dotknął naprzód zmian wprowadzonych do kodeksu Napoleona przez ustawę z r. 1876-go, następnie przeszedł do teorji dowodów, zaznaczając główne ich kategorje i wypadki, w jakich służą dowody z przyznania, świadków, domniemań, tudzież kiedy mogą być uwzględnione dowody dodatkowe, ekspertyza biegłych itd.

Streściwszy, co to jest kwalifikacja dowodów, jakie cechy posiada dowód ze świadków, kiedy może być dopuszczonym, a kiedy nie, prelegent dotknął szerzej znaczenia dowódów piśmiennych i różnicy, jaka zachodzi pomiędzy dowodem piśmiennym urzędowym a prywatnym, co stanowi wyciąg I-szy, a co II-gi, i kiedy przyjęte być mogą przeciw-dowody.

W wykładzie swoim pan W. niejednokrotnie dopełniał znaczenie teoretyczne przepisów przykładami z praktyki, pomiędzy innemi powołał się na dwa wypadki w życiu codziennem często spotykane.

Pierwszy z nich dotyczy zakwestjonowania pozostawionego towaru, drugi wypłaty ugodzonych zasług.

W ostatnich mianowicie czasach zdarza się często, iż handlujący otrzymuje towar nadesłany sobie niby tytułem próby, po który właściciel zgłasza się do-

piero w czas jakiś, żądając zapłaty, jako za towar przez handlującego przyjęty.

Wypadki są częste, a jak doświadczenie wykazało, z powziętym z góry planem ułożone, a tem przykrzejsze, iż wobec braku wszelkich przeciwnych dowodów obracają się zwykle na szkodę handlujących.

Prelegent ostrzega, iż jedyną w takich razach obroną jest skorzystanie z § 105-go kod. handl., który pozwala stronie interesowanej odwołać się do ekspertyzy biegłych, ażeby uzyskać piśmienny dowód, iż nadesłany towar posiada wadę ukrytą i dla tego przyjętym być nie może.

Co do zaparcia odbioru zasług, mówca wskazuje, iż prowadzenie książeczki, w której każda wypłata zapisanąby była przez osobę trzecią (kogoś z pozostałej służby lub jej znajomych), stanowi dowód zabezpieczający chlebodawców od niesłusznych pretensyj.

Po za obrębem powyższego wykładu, żaden przedmiot nie był na wczorajszem posiedzeniu poruszany.

= Obrady kanalizacyjne.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu budowy kanałów przewodniczył obradom po raz pierwszy prezydent miasta jenerał Bibików.

Przedewszystkiem komitet wysłuchał sprawozdania z trzech ostatnich posiedzeń komisji technicznej i zadecydował co następuje:

1) Zakontraktować ½ milj. sztuk cegły do budowy kanałów z cegielni p. Starzyńskiego w Ząbkach, za cenę 17½ rs. w stosunku tysiąca.

2) Ogłosić licytację publiczną *in minus* na dostawę 250 sążni piasku w obliczeniu po 9 rs. za sążeń.

3) Nabyć 1,800 pudów ołowiu z fabryki szląskiej „Paulushütte", w drodze konkurencji, wezwawszy 11 firm miejscowych.

4) Zakupić również w drodze konkurencyjnej potrzebne do rur wodociągowych sznury w obliczeniu 5 rs. i pakuły od 350 kop. za pud.

5) Nabyć sposobem gospodarczym rury szteigutowe z wezwaniem o dostawę firmy Granzowa oraz kilku firm zagranicznych; tu zastrzeżono wyłączenie firmy „Now", która w r. z. źle się wywiązała z warunków zawartego kontraktu.

6) Potrzebne do wodociągów szluzy i hydranty (krany pożarne) nabyć w drodze konkurencji z wezwaniem kilku firm.

7) Przyjąć jako kaucję posesję Granzowa pod nr. 500 na Pradze.

8) Zatwierdzić zmianę warunków przy budowie kanałów, z których najważniejszy dotyczy zabezpieczenia chodników ulicznych.

9) Dostawę furmanek powierzyć dotychczasowym przedsiębiorcom na warunkach z r. z.

10) Prosić p. prezydenta o zmianę dotychczasowej manipulacji składania przez przedsiębiorców kaucyj, a mianowicie nie w oddziale Banku państwa, lecz w kasie miejskiej.

Następnie roztrząsano prośbę pp. Taubenhausa i Olsztyńskiego co do wybudowania w r. b. kanału na ulicy Wspólnej.

W przedmiocie tym zapadła uchwała, aby kanał od Marszałkowskiej do Wielkiej zbudować i zaliczyć do kategorji robót oddanych przedsiębiorcom.

Znów weszła pod obrady kwestja zapomogi udzielonej ślusarzowi Popławskiemu, który przy pracy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Z uwagi, że kalectwo to nastąpiło przy robocie przedsiębiorcy p. Szustra, postanowiono całą zapomogę już wypłaconą od tegoż p. Szustra ściągnąć.

Kosztorysy techniczne na budowę kanałów na ulicach: Orlej, Elektoralnej, Karolkowej, Próżnej i Gęsiej zatwierdzono.

W sprawie niedotrzymania zobowiązań ze strony fabryki Bliżyn na dostawę części żelaznych postanowiono od rzeczonej fabryki zażądać zwrotu 458 rs.

Dla odbioru gotowych kanałów na ulicach Franciszkańskiej i Gęsiej wydelegowana została specjalna komisja, do której weszli inżenierowie: Dhiel, Mościcki i Marconi oraz referent izby obrachunkowej p. Masłowski.

Z pośród innych spraw załatwiono: wydanie kaucji fabryce Lilpopa i Raua w sumie rs. 4,000, przyjęto do wiadomości reskrypty władzy wyższej, dotyczące zatwierdzenia różnych dostaw oraz kosztorysu na ułożenie rur wodociągowych na ul. Grodzkiej.

Ostatni punkt porządku dziennego obejmował prośbę przedsiębiorców w sprawie kanalizowania nieruchomości.

Komitet nie czuł się kompetentnym do zdecydowania tej kwestji i odesłał podanie do magistratu.

= Straż ochotnicza.

Poruszona od dłuższego czasu sprawa zorganizowania straży ochotniczej w obrębie gmin, położonych za rogatką ząbkowską, wkrótce ma być urzeczywistnioną.

Inicjatorzy z p. Janem Bierzmańskim na czele, niezależnie od funduszu, zbieranego na cel powyższy od obywateli, zamierzają wystąpić na Nowej Pradze z przedstawieniem amatorskiem, na które otrzymają zaproszenia mieszkańcy miejscowości, w których działalność straży ma być rozwiniętą.

= Plantacja próbna.

P. Lucjan Giewartowski układa się z jednym z właścicieli nieużytków piaszczystych za rogatką wileńską o zajęcie kilkomorgowej przestrzeni na plantację próbną wierzby koszykarskiej.

W razie pomyślnych rezultatów plantacje w r. p. będą znacznie rozszerzone.

= Pękanie lodu.

Na Wiśle, w pobliżu cytadeli, lód popękał na przestrzeni kilkuset sążni.

Wobec mogącego wyniknąć niebezpieczeństwa ruch konny po lodzie przerwano.

= Jaja staniały.

Od wczoraj cena jaj na targach spadła z 4-ch na 3 kop.

Dostawcy za powód obniżki podają łagodniejszą aurę, sprzyjającą niesieniu się kur.

= Kradzieże.

Ze ściany domu pod № 3-im przy ul. Leszno skradziono szafkę wystawową z towarami na sumę około 100 rs.—Z mieszkania Antoniego Epsteina przy ul. Leszno pod № 71-ym skradziono różną garderobę wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Karmelickiej pod № 6-ym Ludwikowi Engertowi skradziono różne rzeczy wartości 170 rs. — Ze sklepu Rozalji Rozenpikowej przy ul. Hożej pod № 7-ym skradziono różnych towarów na sumę 380 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Wołowej pod № 48-ym Aleksandrowi Brzezińskiemu skradziono różne rzeczy i 38 rs.; poszkodowany oblicza stratę na 120 rs. — Z dziedzińca domu pod № 16-ym przy ul. Targowej uprowadzono konia z wozem.

= Z ulicy.

Na ul. Chłodnej podniesiono z chodnika jakiegoś człowieka w stanie nieprzytomnym.

Chorego odwieziono do szpitala św. Ducha.

W ubraniu znaleziono pasport na nazwisko Jana Kacperskiego, mieszkańca gm. Helenów.

Na ul. Czerniakowskiej Jan Drewnowski, mieszkaniec Służewa, wskutek pośliznięcia upadł i złamał lewą nogę

= Uratowany.

Donosiliśmy dziś rano o zniknięciu Wojciecha Kurczewskiego, mieszkańca Saskiej Kępy.

Ze znalezionej na lodzie w pobliżu przerębla czapki mniemano, iż Kurczewski utonął podczas przeprawy po lodzie.

Istotnie Kurczewski wpadł w przerębel, lecz dzięki pomocy towarzyszów: Michała Gwoździka i Karola Dmochowskiego, został wydobyty i do zmysłów przyprowadzony.

Kurczewski zranił się w głowę, a nadto wskutek dłuższego pozostawania w wodzie zachorował.

= Okradzeni małżonkowie.

W dniu onegdajszym państwo Karol i Zofja Traumowie zostali okradzeni prawie jednocześnie.

Panu T., powracającemu z Brześcia do Warszawy, skradziono torebkę podróżną, zawierającą różne kosztowności na sumę około 400 rs.

Żona udała się na spotkanie męża tramwajem.

Kiedy już była na dworcu, spostrzegła brak portmonetki, mieszczącej 76 rs. w banknotach i 4 monety złote 20-markowe pruskie.

Widocznie portmonetkę zeskamotował jakiś współpasażer tramwajowy.

= Pokąsanie.

Nocy wczorajszej Ludwik Wilgen, robotnik kolejowy, zamieszkały w domu Kocha za rogatką jerozolimską, nie mogąc się dostukać do furtki, przeszedł przez parkan.

Zaledwie się znalazł w podwórzu, gdy dwa brytany, z łańcucha na noc spuszczone, rzuciły się na Wilgena.

Pomimo rozpaczliwej obrony, W. został tak dotkliwie pokąsany, iż z bólu i upływu krwi stracił przytomność.

Obawy wścieklizny niema, stwierdzono bowiem, iż psy są zdrowe.

= Nieostrożna jazda.

Na Zjeździe dorożkarz № 1237 najechał na karawan z trumną, wskutek czego spowodował zamieszanie w orszaku pogrzebowym.

Na placu Zamkowym Leopold Kamiński, powożący wozem № 2251, wywrócił latarnię gazową № 235.

= Zapadnięcie się.

Wczorajszego wieczora przed domem pod № 8-ym przy ul Ordynackiej zapadł się bruk na znacznej przestrzeni.

Miejsce to ogrodzono.

= Nagły zgon.

Wczorajszego wieczora pod № 24-ym przy ul. Zielnej zmarł nagle Rafał Delert.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

+ Nowa cukrownia.

Gazeta lubelska donosi, że ordynacja hr. Zamoyskich zamierza przystąpić do budowy własnej cukrowni pomiędzy Szczebrzeszynem a Zamościem.

Cukrownia ma być połączona odnogą kolejową z linją kolei nadwiślańskiej.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 16-ym b. m. pisze:

„Dziś, o godz. 2 ej w nocy, wynikł pożar w cukierni p. Wüstehubego, w domu S. Wiślickiego, na rogu ul. Piotrkowskiej i Zielonej.

Ogień spostrzegli pracownicy, znajdujący się w piekarni, lecz dopiero wtedy, gdy płomienie zaczęły się wydobywać przez okna na dziedziniec.

Natychmiast zaalarmowano straż ogniową ochotniczą, której drugi oddział przybył niebawem.

Pożar w godzinę po przybyciu straży umiejscowiono, całe wnętrze jednak cukierni zostało zniszczone prawie doszczętnie; ocalały tylko dwa pokoje bilardowe.

Lokal spalonej cukierni, która należała do pierwszorzędnych w mieście, urządzony był elegancko i bardzo kosztownie.

Straty są bardzo znaczne.

Urządzenia zakładu ubezpieczone były w „Petersburskiem Towarzystwie ubezpieczeń od ognia" na sumę rs. 10,000.

W tych dniach fabryka wyrobów półwełnianych i wełnianych w Łodzi pod firmą „Bracia Schmider" przeszła na własność p. Ludwika Schmidera.

Fryzjerzy tutejsi zamierzają starać się o założenie własnego stowarzyszenia.

Onegdaj w zakładzie pilnikarskim p. Matiatki przy ul. Piotrkowskiej czeladnik ślusarski, Teofil Wołowski, pochwycony został przez koło rozpędowe, które pokaleczyło go bardzo silnie.

W. umarł niebawem.

We środę nad ranem powiesił się 61-letni starzec, Antoni Waszczyński, stały mieszkaniec m. Turka, a od pewnego czasu zamieszkały w Żubardziu pod Łodzią.

Denat był wdowcem, rodziny ani środków utrzymania tutaj nie miał, a w ostatnich dniach stronił od ludzi i objawiał stan anormalny."

+ Zabezpieczenie Ciechocinka.

Korespondent nasz pod d. 14-ym lutego pisze:

„Zbytnie liczenie na wytrzymałość wału ochronnego, oto przyczyna, dla której Ciechocinek może się znaleźć wobec powodzi.

Na całym obszarze Ciechocinka są tylko trzy łódki, a mianowicie: na Warzelni jedna, i to stara, zniszczona, w domu Wolmana pod stacją druga, własność obywatela tegoż nazwiska, i trzecia aż na starym Ciechocinku, u jednego z kolonistów.

Oto środki przewozowo ratunkowe, jakiemi rozporządza osada, nad którą rok rocznie wisi groza zalewu.

Po kilkodniowej odwilży, w niedzielę wieczorom zaczął padać gęsty śnieg, którego do dziś dnia spadły olbrzymie masy.

Cały lewy brzeg doliny Wisły aż pod same stopy płaskowzgórza kujawskiego pokryty jedną falą wód, których poziom, acz powoli, lecz bezustannie podnosi się.

Trzy lub cztery stopnie nad zero, a cały nawał tak zwanej wody kujawskiej rzuci się w naszą kotlinę, gdy zaś, broń Boże, jednocześnie i Wisła ruszy, zamkną szluzy w wale ochronnym, i pływać będziemy.

Grubość lodu na Wiśle miejscami dochodzi do 40 cali, poziom wód mały.

Jedynemi punktami, jakie ocaleć mogą, to strona północno-zachodnia pod tężniami i poczta, reszta gruntów bardzo łatwo może się znaleźć pod wodą."

+ Pożar.

Korespondent nasz radomski donosi pod d. 16-ym b. m.:

„Wczoraj szerzył się pożar w obrębie gminy Radom, na folwarku Klemczyn, wł. Moszka Sztajnberga.

Płonęły stajnie drewniane, w których znajdowało pomieszczenie 75 koni 4-ej baterji, 7-ej brygady artylerji.

Ogień wszczął się o godzinie 8 i pół wieczorem, kiedy jeźdźcy tej baterji zebrani byli w koszarach.

Gdy dyżurny w stajni z okrzykiem „gore" dał znać artylerzystom, ci szybko zaczęli ratować konie.

Tymczasem ogień posuwał się wzdłuż budynku, trawiąc wszystko.

Z Radomia nadjechała straż ochotnicza, wezwana sygnałami alarmowemi wskutek łuny ogniowej, oświecającej jaskrawo swym blaskiem kamienice, przy rogatce warszawskiej położone.

Strażacy natychmiast objęli właściwe posterunki; głównie stoczył walkę zaciętą oddział sikawek wówczas, kiedy ogień, jak wąż, prześlizgnął się do drugiego końca gorejącego budynku i znalazł materjał podatny w składzie jęczmienia; uformował się wtedy istny wulkan, a z niego wybuchał z trzaskiem i wyciem ogień, roznosząc obficie iskry na sąsiednie budowle, zwłaszcza na piętrowy domek murowany, pokryty gontami, o kilka kroków zaledwie położony.

Przystęp dla wielkiego żaru był stanowczo niemożebny.

Wokoło straszne błoto uniemożliwiało dostawę wody z sąsiedniego strumienia do tego stopnia, iż cztery konie zaprzęgano do beczki.

Strażacy skierowali akcję obronną na pobliski domek, przeznaczony na szwalnię wojskową; wprowadzili energicznie w ruch węże od sikawek i tym sposobem ocalili go od zniszczenia

O godzinie 12-ej w nocy katastrofa była zupełnie zażegnana.

Spłonęły zupełnie dwa asekurowane i z sobą połączone budynki, z których jeden miał 100 stóp długości i 35 szerokości, a drugi—190 długości i 30 szerokości, koni 63 wyratowano z płomieni, 11 tylko udusiło się, a jeden został w ogniu prawie zwęglony.

Oprócz tego spaliło się kilkaset pudów jęczmienia, 105 pud. sucharów chlebowych, kilka siodeł, karety, uprząż, 25 kuferków żołnierskich itp.

Straty znaczne i na razie nieobliczone.

Przyczyna pożaru niewiadoma."

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania** piszą do nas: „Hr. August Cieszkowski, powziąwszy wiadomość, że grono obywateli zamierza uczcić jego 50-letnią działalność, prosi, aby od zamiaru tego odstąpiono, gdyż pod żadnym warunkiem żadnych obchodów dla swojej osoby nie przyjmie."

× **Juljan Fałat** wybrany został, według *Staats-Anzeigera*, członkiem berlińskiej akademji sztuk pięknych. Wybrani zostali także członkami tej wysokiej instytucji: kompozytor Maurycy Moszkowski i muzyk czeski Antoni Dvoržak z Pragi.

× **Smutne odwiedziny.** Drogą nadzwyczajnej łaski rząd francuski zezwolił Karolowi Lessepsowi odwiedzić ojca na zamku jego w La Chesnaye. Smutne odwiedziny te odbyły się d. 14-go b. m. Byłemu administratorowi kompanji panamskiej towarzyszyło w drodze dwóch cywilnych ajentów policji, którzy go przez cały czas pobytu w La Chesnaye nie spuszczali z oka. Przybył na miejsce około godziny 2-ej nad ranem. Przyjazdu Karola oczekiwała macocha jego w otoczeniu rodzeństwa i przyjaciół kilku. Do godziny 4-ej trwała rozmowa powitalna, poczem więzień udał się na spoczynek, i jak zwyczajnie, w czasie wakacyj, o godzinie 8-ej zrana, stawił się w pokoju ojca. Ferdynand poznał go natychmiast i uściskał serdecznie. W rozmowie brała udział hrabina Lesseps, gdy z sąsiedniego pokoju dwaj ajenci policyjni pilną na wszystko zwracali uwagę. O godzinie 10-ej Karol Lesseps opuścił pokój ojca i wyszedł w towarzystwie żony swojej, sióstr i braci na przechadzkę. Przy śniadaniu, jak zawsze, główne miejsce zajął Ferdynand Lesseps. Siedział przy stole również jeden z ajentów; drugiemu podano jedzenie na osobności. Reszta dnia zeszła na ogólnej pogawędzce; powrót więźnia do Paryża nastąpił około północy. Przez cały ciąg pobytu w domu ojca Karol Lesseps zachował zupełny spokój i zimną krew.

× **Najwyższa cena.** Najwyższą cenę, do jakiej nigdy jeszcze nie dochodziły obrazy Van Dycka, wypłacono świeżo za jedno z dzieł mistrza tego na odbytej niedawno w Londynie licytacji. Cena wyniosła 100,000 dolarów, a opłacony nią obraz przewieziony ma być za ocean.

× **Historyczne Biblje.** W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej istnieje zwyczaj, iż przy każdorazowem składaniu przysięgi przez świeżo obranego prezydenta nowy zupełnie podają mu egzemplarz Biblji. Ta ostatnia po odbytej ceremonji przechodzi zwykle jako dar na własność jednego z członków rodziny prezydenta. Cleveland przy składaniu przysięgi w r. 1885-ym posługiwał się na własne żądanie Biblją, należącą niegdyś do matki jego, być więc może, że i tym razem oszczędzi Stanom wydatku na nowy jej egzemplarz.

× **Szczyt uznania.** Ot, gdzie sięgnąć zdoła sława powieściopisarska. W Colorado budują obecnie nowe miasto, jedno z tych, które niby grzyby po deszczu powstają w Ameryce. Owóż kierownicy budowy tej zgłosili się do wielce popularnej za oceanem powieściopisarki, panny Corelli, z prośbą, aby zezwoliła nązwiskiem swojem ochrzcić świeżo powstałą miejscowość.

BAŃKI MYDLANE.

Radykalny sposób.

— Powiadam ci, nie mogę patrzeć na niektóre sceny, zwłaszcza, gdy widzę, że silniejszy znęca się nad słabszym. Nie znoszę, naprzykład, gdy mąż żonę bije.

— Cóż wówczas robisz?

— Co? Zamykam oczy...

*

Przyczyna usprawiedliwiająca.

— Że też ta pani X. tak gburowato obchodzi się ze swoją towarzyszką!

— O, to jej daleka krewna...

*

— Gwałtu! moja pamięć!

— Co się stało?

— Wiecznie o wszystkiem zapominam.

— Zawiązuj sobie supełki na chustce do nosa.

— Ba! Zapominam, na co zawiązałem supełek.

— Hm... W takim razie radź sobie skuteczniej.

— Jak?

— Ot tak. Zamiast zawiązywać supełek, wstąp do pierwszej lepszej dystrybucji...

— ?

— Kup sobie kartę pocztową...

— ?

— Smaruj list otwarty do samego siebie...

— ?

— Nazajutrz listonosz przynosi ci list do domu. Odczytujesz sobie twoją własną epistołę i już wiesz, coś chciał zapamiętać...

*

Omal, że nie z Krasickiego.

I.

Pytał raz uczeń mistrza, na co ręka zda się?
Mistrz nie wie, co ma począć w takim ambarasie.
Wreszcie rzecze: „Młodzieńcze! Według mego zdania,
Gdy głupia—do dawania, gdy mądra—do brania..."

II.

Miłe złego początki, lecz koniec żałosny.
Puszczał szlachcic monetę podczas życia wiosny,
W jesieni, goluteńki, prosto z uciech raju
Poszedł na konduktora szlachcic do tramwaju.

— P. Erazm Jerzmanowski z New-Yorku złożył:
Na wpisy rs. 100.
Na odzież dla uczących się rs. 100.
Na zakład sierot po robotnikach rs. 100.
Na instytucję wstydzących się żebrać rs. 100.
Na kasy rzemieślnicze rs. 100.

Dla najbiedniejszych.

Służący Franciszek za nadużycie przy kupnie kop. 50. — Piotr Semczaó rs. 1.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

S. N. rs. 1 kop. 50.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.
Eryk Józef Wojciech
JACHOWICZ,
magister prawa i administracji, dziennikarz, b. urzędnik Towarzystwa kredytowego miejskiego,
opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu d. 15-go lutego 1893-go r., przeżywszy lat 50. Pogrążona w głębokim smutku żona i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Karola Boromeusza d. 18-go lutego, t. j. w sobotę, o godz. **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z mieszkania przy ul. Chłodnej pod № 24-ym, o godz. **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—238

Ś. † P.
ZENON RAPPAPORT
radca dworu, emeryt, literat,
po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 16-go lutego r. b., przeżywszy lat 62. Pozostali brat, siostry i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 18 b. m., t. j. w sobotę, o godz. **10 i pół** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła dnia 19-go lutego, tj. w niedzielę o godz. **2-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—696

Ś. † P.
Aleksander Müller,
majster krawiecki, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 15 lutego 1893 r., przeżywszy lat 76. Pozostała w nieutulonym żalu żona, oraz córka, synowie i wnuki zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego (pokapucyńskim) przy ulicy Miodowej w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. p. Józefa z Choromańskich
KOSSOBUDZKA,
zmarła dnia 16-go lutego r. b. Pozostali mąż i synowie zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 18 b. m., w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele na Pradze i na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz brudzieński. —663

Ś. † P.
Marja z Lasockich
Wacławowa MIECZYŃSKA,
opatrzona św. Sakramentami, rozstała się z tym światem w dniu 14-ym lutego 1893 r. w majątku Swieszewko pow. pułtuskiego, w wieku lat 25. Stroskany mąż wraz z synem, ojcem i braćmi zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w piątek dnia 17 lutego, o godz. **2-ej** po południu na stację Nasielsk dr. nadwiślańskiej, a następnie na nabożeństwo żałobne w Warszawie w kościele powązkowskim, w sobotę dnia 18 lutego, o godz. **11-ej** przed poł., poczem nastąpi pochowanie zwłok w grobie familijnym.

Ś. † P.
Józef Rudziński,
b. obywatel ziemski, opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 15 lutego 1893 r., przeżywszy lat 67. Pogrążona w głębokim smutku żona z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, dnia 18 go lutego, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3 i pół** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —243—

† Ś. p. Antonina z Brzezińskich
GALLA,
żona obywatela miasta Warszawy,
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 16-go lutego 1893 r., przeżywszy lat 61. Pozostali w nieutulonym żalu: mąż, córka, syn, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 18 ym lutego, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu 19 lutego, to jest w niedzielę, z tegoż kościoła, o godz. **4-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. —667

† **Za duszę**
ś. p. Walentego Zakrzewskiego,
dnia 18-go b. m., w sobotę, w 39-tą rocznicę śmierci, odprawioną będzie msza święta, o godz. **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm.

† W dniu 18-ym lutego r. b., o godzinie **11-ej** przed poł., odprawione zostanie w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., nabożeństwo za duszę
ś. p. Symeona Wernera,
na które w smutku pozostała żona i dzieci zapraszają rodzinę i życzliwych. —647

† Za duszę ś. p.
LUCYNY SMACZNIŃSKIEJ
odbędzie się d. 18-go lutego w kościele Opieki św. Józefa (pp. Wizytek), o godz. **9-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych —659—

† Dnia 18-go b. m., jako w dzień imienin
ś. p. Konstancji z Krzyżanowskich Reinhard
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół** zrana. —657—

† W sobotę, d. 18-go lutego, w piątą bolesną rocznicę śmierci
ś. p. Michała Lande,
za duszę jego oraz syna
ś. p. Czesława,
odprawi się msza święta o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej 631

† W dniu 18-ym lutego, o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, z powodu rocznicy śmierci
ś. p. Bronisławy z Wysiekierskich
jenerałowej BERSKIEJ,
odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. 2—601

† Dnia 18-go b. m., o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę
ś. p. Antoniego i Sybilli z de Rosenwerthów
małżonków Iwanowskich,
na które pozostałe córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—648—

† Wspomnienie pośmiertne.

W dniu wczorajszym dość liczny poczet znajomych i przyjaciół odprowadził zwłoki
ś. p. JENERAŁOWEJ
Kazimiery Czernickiej.

Jeśli godzi się podnosić zasługi i cnoty ludzi prywatnych, to **ś. p. Czernicka** najbardziej na to zasługuje. Każdy, kto znał ją bliżej,—już to jako wzorową małżonkę, już to jako najtroskliwszą matkę, — wysoce cenił jej szlachetne serce i duszę.

Czuła na wszelką krzywdę i niesprawiedliwość ludzką, gościnna i uprzejma nad wszelki wyraz, skromna i cicha, a zawsze gotowa z pomocą dla innych,—naprawdę była już dziś rzadkim wyjątkiem dawnych typów.

Przejęta ciągłą troską o zdrowie i wychowanie jedynej córki, zdołała przymioty swej duszy i serca całkowicie w nią przelać, a tem samem stworzyć dziś w jej duszy próżnię—bezgranicznej rozpaczy, którą nie w stanie opanować jej umysł i wola. 661

Niech te słów kilka będą hołdem oddanym zasługom zmarłej i ukojeniem dla duszy, dziś tak ciężko dotkniętej córki.

† Na początku stycznia r. b. zmarł we wsi Zalesiu, niedaleko Płocka położonej

Ś. † P.

WŁADYSŁAW WERNIK,

obywatel ziemski,

przeżywszy lat 47.

Skromność nadzwyczajna i zwolna podkopująca jego zdrowie choroba—nie pozwalały, aby mógł być więcej znany—oddał się więc cały rodzinie i pracy jaką sobie umiłował.

Myśl o tych obowiązkach łagodziła jego cierpienia i jakoby podtrzymywała jego życie.

Będąc na kuracji w Warszawie, gdy się dowiedział o słabości rodziców w gub. płockiej zamieszkałych—jako syn wzorowy i kochający—pomimo grożącego mu niebezpieczeństwa, zaraz do nich pojechał.

Rodzice wkrótce wyzdrowieli, a syn poszedł tam—zkąd nikt nie powraca.

Śmierć nieubłagana przedwcześnie przecięła pasmo dni jego życia—zanim mógł zdążyć wykonać swe cele szlachetne, spełnienie których było jego gorącem życzeniem i pragnieniem.

Pozostawił w nieutulonym żalu rodziców, żonę i jedynego syna.

Cześć jego popiołom! —664—

Z Petersburga.

W *Petersb. wied.* czytamy:

„Bank państwa zawiadomił domy handlowe, że w bieżącym jeszcze miesiącu rozpocznie kupno i sprzedaż tras zagranicznych oraz wydawanie przekazów na banki zagraniczne. Nowa operacja banku ściśle jest związana z wydanym niedawno cyrkularzem o ograniczeniu działalności prywatnych instytucyj kredytowych w zakresie tranzakcyj terminowych z rublami kredytowemi. W praktyce, jak to już mówiliśmy, bardzo trudno odróżnić, kiedy tego rodzaju operacja odbywa się w celu pokrycia rzeczywistego zobowiązania, a kiedy ma charakter fikcyjny w celu pozyskania jedynie różnicy. Rzecz naturalna, iż przy wahaniu się kursu każdy kupiec pragnie uchronić się od strat, kupując lub sprzedając trasy zagraniczne po cenie dlań możliwie najdogodniejszej na ten termin, kiedy ma sam płacić lub otrzymać zapłatę. Tymczasem po wydaniu okólnika prywatne instytucje kredytowe, nie chcąc ściągać na siebie gniewu Banku państwa, zaczęły powstrzymywać się od wszelkiego pośrednictwa w zakresie tych operacyj, skutkiem czego handel znalazł się w dość trudnej pozycji.

„Obecnie dokonywanie takich operacyj bierze na siebie Bank państwa. Lecz i on także zmuszony będzie liczyć się z temi warunkami, które wynikają jako skutek wahań kursu rubla i pociągają za sobą podobne wahania w cenie tras zagranicznych. Należy pamiętać, że po 60-ym roku bieżącego stulecia za radą barona Stieglitza tego rodzaju operacje były wprowadzone w zakres działalności Banku, lecz przyniosły stratę, co skłoniło administrację do ich zaniechania. Teraz jednak czegoś podobnego obawiać się nie można. Ministerjum finansów przedewszystkiem nabrało dużego doświadczenia we wszelkich operacjach bankowych. Następnie rozporządza ono bardzo poważną sumą gotowizny metalicznej, co pozwoli nawet Bankowi wpływać korzystnie na kurs rubla. Trzeba tylko strzedz się sztucznego podnoszenia kursu, taka bowiem podwyżka jest zawsze tylko chwilowa i pociąga za sobą nowe straty".

Mówiąc o pogłoskach w kwestji porozumienia pomiędzy rządem Stanów Zjednoczonych a Rosją i Francją, *Now. wr.* pisze:

„Żadnych, oczywiście, kategorycznych obietnic ani Rosja ani Francja nie dawały rządowi waszyngtońskiemu, niema jednak nic w tem nieprawdopodobnego, jeżeli przy ratyfikowaniu konwencyj co do wydawania przestępców pomiędzy Waszyngtonem, Petersburgiem i Paryżem nastąpiła wymiana myśli, która wyjaśniła, jak zapatrują się dwa wymienione mocarstwa europejskie na prawo Stanów Zjednoczonych do opierania się wszelkiej obcej interwencji w sferze ich interesów wewnętrznych. Wobec tej właśnie wymiany myśli w Waszyngtonie mogli się ostatecznie przekonać, że ani rząd russki ani francuski nie mają najmniejszego zamiaru przyjmowania strony przeciwników Stanów Zjednoczonych w razie wyniknięcia podobnej kolizji.

„Ze wszystkich mocarstw europejskich, posiadających flotę wojenną a zatem mających możność materjalną prowadzenia sporu zbrojnego z wielką rzecząpospolitą zaatlantycką, Rosja i Francja niewątpliwie żywią najszczersze uczucia przyjaźni do państwa amerykańskiego. Żadnych kwestyj spornych niema zupełnie pomiędzy Waszyngtonem z jednej strony, a Petersburgiem i Paryżem z drugiej. Niebezpieczeństwo interwencji europejskiej może grozić Stanom Zjednoczonym tylko ze strony Anglji, która przy obecnem ugrupowaniu mocarstw w Europie, kto wie, czy nie zyskałaby poparcia trójprzymierza. W podobnych okolicznościach istnieje poważny powód do powiększonej solidarności Rosji i Francji z rzecząpospolitą Ameryki Północnej. I rzeczywiście, wkrótce już może nastąpi czas, kiedy dyplomaci trójprzymierza będą musieli wziąć w rachubę, że w razie osławionej wojny z dwóch frontów sympatje Stanów Zjednoczonych będą po stronie Rosji i Francji, tak samo, jak na wypadek mieszania się jakiegokolwiek mocarstwa europejskiego do Spraw Stanów Zjednoczonych, w Waszyngtonie mieć będą prawo do liczenia na sympatje Petersburga i Paryża.

„Do tego wszystkiego niepotrzebne są zupełnie traktaty i obietnice formalne, wystarcza tutaj mocne przeświadczenie o wspólności interesów trzech wymienionych mocarstw. Dla Rosji i Francji może być tylko pożądanem—więcej nawet: istotnie ważnem—aby Stany Zjednoczone zachowały zawsze tę rolę, jaką wyznaczyła im historja w nowym świecie. Dostateczne dowody tego mają amerykanie w swojej przeszłości. Francja faktycznie dopomagała im do ogłoszenia swej niepodległości, Rosja posłała swoją flagę na wody amerykańskie w najcięższej dla rzeczypospolitej Waszyngtonu chwili, kiedy groziła jej interwencja mocarstw europejskich podczas wojny z federalistami Południa. Trudno przypuszczać, aby w razie nowego usiłowania podobnej interwencji, przyjazne dla Stanów Zjednoczonych mocarstwa europejskie, pozostały obojętnymi widzami konfliktu. W Anglji zrozumiano to, jak się zdaje, i niezwłocznie zmieniono ton w sprawie interwencji Stanów Zjednoczonych do spraw hawajskich".

O eksporcie spirytusu w roku 1892 im za granicę przytaczają *Birż. wied.* następujące szczegóły:

„Ogólny wywóz spirytusu w r. 1892-im wynosił tylko 905,782 wiadra, co w porównaniu z r. 1891-ym, w którym wywieziono 3,980,289 w., stanowi zmniejszenie $4\frac{1}{2}$ razy. W tej ogólnej masie spirytusu oczyszczonego mocy 95° było 276,417 w. czyli mniej $3\frac{1}{4}$ razy niż w roku ubiegłym (887,160 w.). Zmniejszenie wywozu wypłynęło głównie z trzech przyczyn: 1) skutkiem nieurodzaju zboża w r. 1891, co odbiło się na zmniejszeniu produkcji w gubernjach wewnętrznych; okoliczność ta zmusiła znów gorzelnie w gub. nadbaltyckich i Królestwie Polskiem pracować głównie dla gubernij wewnętrznych i zaniechać wywozu za granicę; 2) skutkiem nieurodzaju kartofli w roku 1892 im w gub. nadbaltyckich; 3) pod wpływem środków zastosowanych przez rząd hiszpański celem poparcia własnego gorzelnictwa, co znów pociągnęło za sobą zmniejszenie zapotrzebowania na rynku hamburskim".

Traktat russko-niemiecki.

W pruskiej izbie deputowanych toczyły się onegdaj obrady nad petycją saskiego centralnego związku towarzystw rolniczych w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a Rosją. Komisja wnosi przekazanie petycji rządowi, jako ważnego materjału.

Z łona izby postawiono wniosek przekazania tej petycji rządowi, wszakże z instrukcją, aby w łonie rady związkowej starał się przy zawieraniu traktatu z Rosją o należyte uwzględnienie interesów rolnictwa i przemysłu niemieckiego.

Konserwatysta Kroecher wskazuje na liczne petycje w tym duchu, jako na powszechny objaw niezadowolenia rolników i nasuwa uwagę, czy właściwem jest niezadowolenie to nowemi traktatami jeszcze potęgować? Ustępstwa poczynione Włochom i Austrji usprawiedliwia hr. Caprivi względami politycznemi trójprzymierza; w dzisiejszym wypadku względy te nie grają żadnej roli. Wytrawni dyplomaci zapewnili mówcę, że traktaty handlowe nie polepszą, ale pogorszą stosunki zewnętrzne Niemiec.

W podobnym duchu przemawiał wolnokonserwatywny Arendt, poczem prezes ministrów hr. Eulenburg oświadczył, iż rząd pruski przy zawieraniu traktatu handlowego z Rosją wywrze za pośrednictwem rady związkowej jaknajsilniejszy wpływ w interesie rolnictwa i przemysłu niemieckiego; byłoby wszakże pożądanem, wobec toczących się dopiero rokowań z Rosją, niczem nie przesądzać i przedmiotu tego nie brać pod dyskusję.

Minister handlu, baron Berlepsch, oświadczył, że przemysł niemiecki w toczących się rokowaniach znalazł już jaknajszersze uwzględnienie. Przedstawiciele przemysłu, zapytani o opinję, byli jednomyślnie zdania, że przemysł niemiecki potrzebuje otwarcia nowych dróg eksportu. Także i stowarzyszenia przemysłowe oświadczyły się za traktatem handlowym z Rosją, przenosząc go nad niebezpieczną i ryzykowną wojnę celną.

W rozprawach uczestniczyli dalej posłowie: Erffa i Minnigerode, konserwatyści; Szalsza i Szchmula, z centrum katolickiego, tudzież wolnokonserwatysta Kardorff. Ten ostatni żądał cła dodatkowedo na towary russkie dla wyrównania różnicy waluty.

Przeciw tym głosom „agrarnym". przeważnie przeciwnym traktatowi, odzywali się: narodowo-liberalny Eneccerus i wolnomyślny Aleksander Meyer. Wolnomyślni ze zdaniem swojem rezerwują się na porę, gdy osnowa traktatu będzie wiadoma.

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Komisja wojskowa parlamentu obradowała dalej nad art. 1-ym ustawy. Lieber w imieniu centrum oświadczył się przeciw wszystkim wnioskom i zapowiedział własne. Konserwatysta, baron Hammerstein, oświadczył, że nie zgadza się na ustanowienie dwuletniej służby wojskowej w drodze ustawodawczej.

INTERPELACJA LEYDETA.

Paryż 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczoraj izba francuska przystąpiła wśród wielkiego naprężenia powszechnej ciekawości do rozpraw nad interpelacją Leydeta. Cavaignac protestował przeciw insynuacjom, których padł ofiarą. Nie spiskował on z nikim, spełnił tylko republikański swój obowiązek. Mówca gwałtownie występował przeciw tajnej kandydaturze Clémenceau. Ribot bronił rządu. Millerand żądał rewizji konstytucji. Po przemówieniu Déroulède'a i innych izba uchwaliła 315 głosami przeciw 186 porządek dzienny, wyrażający ufność, iż rząd utrzyma prawodawstwo demokratyczne i prowadzić będzie politykę republikańską. Giełda uspokojona.

Paryż 17-go lutego. (*Tel. Ajencji północ.*) — Sala posiedzeń i galerje izby były wczoraj przepełnione. Audytorjum bardzo ożywione. Radykalista Leydet wnosi interpelację w sprawie polityki ogólnej gabinetu. Ribot w odpowiedzi przypomina, że, obejmując rządy, prosi o współdziałanie wszystkich republikanów. Dzięki jedności republikańskiej, znikła odwaga tych, którzy grozili Francji upadkiem rzeczypospolitej i jej sług; ojczyzna z ufnością oczekuje ukończenia sprawy, która posłużyła za wątek dla rozpoczęcia kampanji i procesu, mającego na celu oczyszczenie honoru i dlatego koniecznego (gorące oklaski). Teraz żądają od nas, abyśmy tę jedność złamali. Ribot odpycha koalicję z bulanżystami i socjalistami. (Głośne okrzyki na ławach skrajnej lewicy, kilku deputowanych wezwano do porządku.) Ribot odpycha również zbliżenie się z tak zwanemi centrami. Partja republikańska nie chce pozostawać w niczyjej niewoli. W końcu mowy swojej Ribot przypomniał to wszystko, co przez lat piętnaście zaszło we Francji i co Francja ceni, nie zważając na burzę, która przeszła po nad nią i która zaczyna się już rozpraszać. (Gorące oklaski.)

Paryż 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Głosowanie wczorajsze izby uważają za dotkliwą porażkę radykalistów.

PROCESY MILANA.

Budapeszt 17-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ekskról Milan wytoczył belgradzkiemu korespondentowi *Egyetertesa* proces o oszczerstwo i obrazę (z tych samych powodów, co redakcji *Franhfurter Ztg.*; *przyp. red.*).

POTĘPIENIE „TIMESA".

Londyn 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Times* nazwał antyparnellistów przekupionymi najemnikami. Izba gmin uchwaliła jednomyślnie, że artykuł ten stanowi brutalną obrazę przywilejów parlamentu.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Floquet, który jest we Francji jednym z najwyższych dygnitarzy wolnomularstwa, składa ten urząd, ponieważ towarzysze jego nie chcieli wystąpić w jego obronie.

Paryż 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Bonapartyści zaprzeczają energicznie pogłoskom, jakoby książę Wiktor Napoleon chciał zawrzeć pożyczkę pięciomiljonową w Londynie, ale mu się to nie udało.

Paryż 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Nieprzyjaciele rządu utrzymują, że Arton przebywa znów w Paryżu lub jego okolicy i że rząd porozumiewa się z nim za pośrednictwem byłego ministra sprawiedliwości, Théveneta.

Paryż 17-go lutego. (*Telegr. pryw. Kur. W.*) — W papierach Reinacha znaleziono listy Crispiego, które zaraz wyjęto z aktów śledzczych i oddano ministrowi spraw zewnętrznych. W kopjarjuszu Reinacha znaleziono list tego ostatniego, w którym Reinach ostrzega Crispiego przed Hertzem.

Paryż 17-go lutego. (*Tel, pryw. Kur. War.*) — Cottu opuścił Wiedeń koleją południową.

Paryż 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dyrektor tutejszej filji angielskiej ajencji telegraficznej Dalziela, Percher, ustąpił z zarządu tejże (skutkiem wiadomych rozpraw w izbie; *przyp. red.*).

LIST BONGHIEGO.

Rzym 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Prasa włoska wszelkich odcieni potępia energicznie list Bonghiego w *Matinie*, który dla przypodobania się Francji w sposób uwłaczający wyraził się o cesarzu Wilhelmie.

WYBORY DO SKUPCZYNY.

Belgrad 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Postępowcy chcą wywalczyć dziesięć mandatów do skupczyny. Oprócz Garaszanina kandydują: jenerał Horwatowicz, Nowakowicz, Franasowicz i inni wybitni przedstawiciele tego stronnictwa.

SPADEK ZAPPY.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Tutejszy poseł rumuński zażądał opinji wydziału prawnego na uniwersytecie berlińskim w sprawie spadku Zappy. Opinja wypadła na korzyść Rumunji

CHOLERA.

Altona 17-go lutego. (*Telegr. pr. Kur. W.*) — Urzędownie komunikują, że od d. 23-go grudnia było w Altonie 44 wypadków cholery azjatyckiej, w tej liczbie 24 śmiertelnych.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wczorajszy koncert Raula Kuczalskiego w pełnej sali zjednał mu żywe pochwały za wyrobioną technikę.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Tutejszy poseł amerykański Stanów Zjednoczonych zamierza odwiedzić ks. Bismarka w Friedrichsruhe.

Mannheim 17-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj trzęsienie ziemi nadwiedziło wiele okolic w badeńskiem.

Gelsenkirchen 17-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Redaktor *Gazety górniczej*, Kuth, został aresztowany.

Waszyngton 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Hake Smith przyjął urząd ministra spraw wewnętrznych w przyszłym gabinecie Clevelanda. Jest on adwokatem z Georgji i wydawcą pisma *Atlanta*.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 214 60 (wczoraj 215.—)
Ruble na dostawę 214 75 (wczoraj 215.—)

Z sądów.

Przysięga i jej skutki.

Do roku 1876-go, jako jeden z dowodów w sprawach cywilnych, w kraju naszym uznawaną była przysięga wyznaczona przez sąd jednej ze stron procesujących się, bądź na skutek powołania się na nią strony przeciwnej, bądź też i z inicjatywy samego sądu. Nowy system dowodów, wprowadzony u nas w roku 1876-ym wraz z nową procedurą, utrzymał wprawdzie przysięgę jako dowód i to dowód nad wszelkie inne wyższy i niewątpliwy, lecz uwarunkował ją zobopólną i wyraźną zgodą obu stron.

Obecnie zaś przysięga, jako dowód w procesie cywilnym, dopuszczalną jest tylko wtedy, gdy jedna ze stron na żądanie drugiej zgodzi się co do pewnych okoliczności przysięgę wykonać. Przysięga taka jest dowodem stanowczym, ostatecznym i wolnym od wszelkich zarzutów, choćby nawet na dokumentach piśmiennych opartych.

Stronie, która przez wykonanie przez przeciwnika przysięgi, pokrzywdzoną się być czuje, pozostaje tylko, gdy stanowcze wskazać może po temu poszlaki, zwrócić się na drogę karną i żądać ukarania krzywoprzysięzcy. I w tym przecież wypadku skutki cywilne raz osądzonej na podstawie przysięgi sprawy cofnięte być już nie mogą, a tym sposobem, osoba występująca w podobnym wypadku na drogę karną, ma już widoki jedynie idealnej satysfakcji.

Od roku 1876 go nie było u nas, o ile nam wiadomo, sprawy, któraby cywilnie pod przysięgą ukończona, następnie na drodze karnej dalej się jeszcze toczyła.

W tych dniach dopiero ten właśnie wypadek był przedmiotem wyrokowania w izbie sądowej tutejszej.

W r. 1876-ym niejak Grodzieński, na zasadzie rewersu prywatnego, zapozwał niejakiego Lebiedzia przed sąd gminny o zwrot sumy rs. 241. Lebiedź w sądzie się nie stawił i zaocznego zasądzenia dopuścił. Wyrok zaoczny uprawomocnił się i Grodzieński egzekucję przeciwko Lebiedziowi rozpoczął.

Minęło lat wiele.

W lutym 1887-go r. Lebiedź zapozwał Grodzieńskiego przed ten sam sąd gminny, z żądaniem wstrzymania sprzedaży, a to na zasadzie przedstawionego kwitu, podpisanego jakoby własnoręcznie przez Grodzieńskiego i upewniającego, iż tenże całkowitą, przysądzoną mu wyrokiem zaocznym sumę z procentami i kosztami od Lebiedzia otrzymał.

Na posiedzeniu d. 19-marca 1887-go roku Grodzieński fałsz przedstawionemu kwitowi zarzucił, Lebiedź zaś deferował mu przysięgę na fakt, że 241 rs. nie odebrał i kwitu nie wystawił. Grodzieński na przysięgę ową się zgodził i uroczyście ją wykonał, a wówczas sąd gminny akcję Lebiedzia oddalił.

Lebiedź zaapelował do zjazdu, żądając opinji biegłych co do autentyczności rewersu. Zjazd odesłał sprawę do sądu okręgowego suwalskiego, gdzie biegli wyrazili zdanie, że kwit nie jest przez Grodzieńskiego ani pisany, ani podpisany. Sąd okręgowy zarzut fałszu uwzględnił, a Lebiedź z kolei wniósł skargę do izby sądowej warszawskiej, która w drodze incydentalnej decyzję, fałsz uznającą, uchyliła.

Po tej w r. 1889-ym zapadłej decyzji izby sądowej, sprawa wróciła do zjazdu, i ten z uwagi na art. 117-ty procedury cywilnej, który przeciwko wykonanej przysiędze żadnych przeciwnych dowodów nie dopuszcza, akcję Lebiedzia całkowicie i ostatecznie oddalił.

Lebiedź założył jeszcze od tego wyroku skargę kasacyjną do senatu, który ją atoli bez skutku pozostawił.

Tylekrotnie zatem pokonany Lebiedź nie zaniechał przecież dalszych kroków prawnych i w d. 1-ym sierpnia 1891-go r. wniósł do prokuratora skargę karną, oskarżając wprost Grodzieńskiego o krzywoprzysięstwo i powołując się na trzech jakoby naocznych świadków, przy których Grodzieński miał 241 rs. od Lebiedzia otrzymać i kwit zakwestjonowany własnoręcznie w całej osnowie sporządzić i Lebiedziowi wręczyć.

Trzej powołani przez skarżącego świadkowie na śledztwie pierwiastowem jednomyślnie oświadczyli, iż widzieli naocznie, jak Lebiedź kładł przed Grodzieńskim dwie storublówki, cztery 10-rublówki i jeden papierek rublowy i poznali kwit, złożony przez Lebiedzia, jako wrzekomo przy nich przez Grodzieńskiego napisany i wydany.

Wobec tak kategorycznych zeznań, napróżno Grodzieński usprawiedliwić się starał i na obronę swoją i motywy zapadłych wyroków cywilnych i zagadkowe postępowanie Lebiedzia w całej sprawie przytaczał. Zeznania świadków przeważyły i Grodzieński aktem oskarżenia z artykułu 236 kod. karn. pod zarzutem krzywoprzysięstwa pod sąd oddany został.

Na posiedzeniu sądu okręgowego rzecz już się w odmiennem przedstawiła świetle.

Z liczby trzech tak *unisono* zeznających świadków, dwaj, wykonawszy przysięgę, wyznali, iż nic zgoła nie wiedzą, że zatem ani wypłaty pieniędzy nie widzieli, ani kwitu nie znają, a jeżeli opowiadali coś przed sędzią śledczym, to czynili to gwoli uczynności sąsiedzkiej dla Lebiedzia, który im za to ani darów, ani obietnic nie skąpił. Trzeci świadek, który przy swoich zeznaniach obstawał, jak się okazało, zostaje w procesach cywilnych-majątkowych z Grodzieńskim i dlatego przez sąd do przysięgi nie był dopuszczony. Nadto, jako nowi, nieznani śledztwu pierwiastkowemu świadkowie, przesłuchani zostali: nauczyciel szkoły elementarnej i miejscowy wójt gminy, którzy bardzo niekorzystne światło na zabiegi Lebiedzia i zachowanie się owego wytrwałego świadka rzucili.

Bądźcobądź przebieg śledztwa pierwiastkowego wywarł na sądzie okręgowym tak głębokie wrażenie, iż Grodzieński wyrokiem z d. 21-go listopada r. z. za winnego uznany i na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie do Syberji skazany został.

Wskutek apelacji oskarżonego sprawa przeszła do izby sądowej.

Na posiedzeniu d. 7-go b. m. obrońca Grodzieńskiego, mecenas Pepłowski, poruszył przedewszystkiem kwestję prawną, czy wobec art. 29-go ust. post. karn. wolno jest w drodze karnej oceniać nanowo pytanie: czy Grodzieński rs. 241 odebrał i kwit wydał, skoro już w tej materji sądy cywilne ostatecznie i prawomocnie wyrzekły, iż G. ani pieniędzy nie otrzymał, ani kwitu nie wydał. Art. 29-ty ust. post. karn. obowiązuje sąd karny do uszanowania wyroków ostatecznych sądów cywilnych w przedmiocie bytu lub niebytu faktów, tudzież ich charakteru.

Obecnie sądowi karnemu wypadnie oceniać nanowo kwestję faktu, bez tego bowiem nie można ustalić istoty czynu karnego. Gdyby zatem zaapelowany wyrok sądu okręgowego miał utrzymać się w mocy, to zajśćby musiała oczywista sprzeczność wyroków, z których jeden—cywilny nieodwołalnie orzekł, iż Grodzieński pieniędzy nie brał i kwitu nie wydawał, drugi zaś—karny orzeka, iż pieniądze wziął i kwit wydał.

Następnie z faktycznej strony adw. Pepłowski zwrócił uwagę izby, iż dwaj świadkowie, którzy zeznaniami swojemi na śledztwie pierwiastkowem dali podstawę do oskarżenia Grodzieńskiego, twierdząc, iż przy nich kwit był pisany—jak się to z tych samych akt śledzczych okazuje—ani czytać, ani pisać nie umieją, że przeto już sama ta okoliczność wystarcza do zupełnego odjęcia obu tym zeznaniom powagi i znaczenia; że świadek trzeci brał czynny udział we wszelkich zabiegach Lebiedzia, a nadto skłaniał się zdradzić tegoż i ofiarowywał swoje usługi Grodzieńskiemu, obiecując mu za rs. 100 wskazać osobę, która rewers fałszowała; że wreszcie okoliczności te poświadczyły osoby nieskalanego charakteru i zajmujące stanowiska społeczne, jakimi są: wójt i nauczyciel. Nakoniec przytoczył obrońca, iż kłamliwość twierdzeń Lebiedzia i niewiarogodność podanych przez niego świadków wynika ztąd, iż tenże Lebiedź w r. 1887-ym w sprawie cywilnej wspomniał jako świadków naocznych tego samego faktu wypłaty i wydania rewersu cztery zupełnie inne osoby, o których w skardze karnej niema już zgoła wzmianki.

Z tych wszystkich zasad wnosił obrońca o uniewinnienie Grodzieńskiego.

Izba sądowa, po rozpoznaniu sprawy, uniewinniła Grodzieńskiego i wyrok sądu okręgowego uchyliła. *—g—*

GIEŁDA.

Warszawa 17-go lutego.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 214.75 i 215.—, co się równa kursom 46.57½ i 46.50 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest w dalszym ciągu pomyślna. Nasze zebranie giełdowe rozpoczęło dziś obroty dość drogim kursem 46.70 (równia 214.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy braku oddawców podniosło tę cenę do 46.80 (t. j. 213.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść Berlina; przy porównaniu wczorajszego **kursu końcowego** nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem **stałym** w końcu maja r. b. po 46.77½ i 46.80, a dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do końca marca r. b. po 46.65 i z terminem jednomiesięcznym po 46.65.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 46.70, 46.72½, 46.75, 46.77½ i 46.80, przy kursie podstawowym po 46.75. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.60. **Londyn** krótki bez obrotów. Za **Paryż krótki** osiągano po 38. **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy **krótkie** na Londyn 9.52, na Paryż 38.25 i na Wiedeń 79.30.

W papierach obroty średnie, lecz niezbyt ożywione, przy tendencji bez zmian. Żądano za **listy likwidacyjne** po 99.20 i po 99, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 po 99. **Pożyczki wschodnie** w zaofiarowaniu nominalnem po 103.25 II-ej em. i po 105.25 III-ej em. Kupiono kilkadziesiąt sztuk listów premjowych szlacheckich po 194.50. Pożyczki wewnętrzne 4% są cenione po 96.25 I-ej serji z r. 1887-go i po 95.45 trzy następne serje, a kupiono kilka tys. I-ej s. po 95.90, oraz kilkanaście tysięcy dalszych seryj po 95.25.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.40 I-ej serji i po 102.30 cztery następne serje, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 102 i 102.05. **Listy zastawne 5% m. Warszawy** ofiarowano po 102.50 I-ej, II ej, III-ej i IV-ej, po 102.10 V i VI-ej s., wzięto zaś kilka tys. VI-ej s. po 101.90.

W żądaniu, bez nabywców, 5% obligacje kanalizacyjne m. Warszawy po 101.60.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.54 $^{1}/_{1}$; zapłacono po 46.90 za kilka tys. marek w gotówce.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 46.85, za Londyn krótki 9.52, za Paryż krótki 38.05 i za Wiedeń krótki 79.20 *W. O.*

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.91^{8} do rs. 10.99^{3} *netto*. Wiadro 78% rs. 8.70 do rs. 8.75—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.

OGŁOSZENIE.

Ponieważ już kilkakrotnie zdarzały się wypadki, że domniemani wierzyciele W-go Stanisława Cybulskiego mieszkającego w osadzie Ćmielów, szukali za jego zobowiązania ewikcji na ćmielowskiej fabryce porcelany, pieców i naczyń kamiennych, przeto mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że W-ny Cybulski nic wspólnego z powyżej wymienioną fabryką, będącą własnością Księcia Aleksandra Druckiego-Lubeckiego nie ma, tych zaś, którzy osoby interesowane tendencyjnie w błąd wprowadzają, postaram się wykryć i w danym razie pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Zarząd fabryki ćmielowskiej
608 **Kazimierz Mroziński.**

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 17 lutego 1993 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.40	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.50	—.—
„ „ „ II	102.50	—.—
„ „ „ III	102.50	—.—
„ „ „ IV	102.50	—.—
„ „ „ V	102.10	—.—
„ „ „ VI	102.10	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.20	—.—
„ „ małe	99.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	103.25	—.—
III „ „ „ 100	105.25	—.—
4% nowa pożyczka	95.45	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 72^{6}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 179^{4}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 139^{9}
Od Listów likwidacyjnych kop. 80^{9}
Od Obligów m. Warszawy 163^{6}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 17 lutego 1893 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	6	—
„ „ biała . . .	—	—	610	615
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	460	470
„ średnie	—	—	435	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	270	320
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	40	45	—	—
Słomy pud	28	32	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

(Przedruk nie będzie płacony).

OBWIESZCZENIE
WIOSENNY JARMARK NA KONIE
w Krakowie.

W dniu 10 Marca 1893 r., rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 14 Marca 1893 r. (we wtorek), odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu Groble.

Magistrat . m. Krakowa,
dnia 8 Lutego 1893 r. 220r

Doroczna WYPRZEDAŻ Towarów

WYSORTOWANYCH

w Magazynie Bławatnym

BOGUSŁAWA HERSE

256

WARSZAWA,

Senatorska 10,

rozpocznie się 20-go Lutego, w Poniedziałek.

Główny Zarząd Dróg Południowo-Zachodnich,

niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w celu ułatwienia i przyśpieszenia kommunikacji, oraz możliwego zwiększenia wygód podróży dla osób, jadących z północno-zachodnich okolic na **kontrakty Kijowskie** i powracających z tychże, pomiędzy **Brześciem i Kijowem** ustanawiają się dodatkowe pośp. **pociągi** Nr 1 i Nr 2, które kursować będą: **na *początku* kontraktów** 5, 6, 7 i 8 Lutego starego stylu z Brześcia i 6 i 7 Lutego z Kijowa i **w końcu kontraktów** 20, 21, 22, 23 i 24 Lutego starego stylu z Kijowa i 21, 22 i 23 Lutego z Brześcia, według następującego rozkładu jazdy:

STACJE:	Pociąg dodatkowy pośp. № 2-gi.		STACJE:	Pociąg dodatkowy pośp. № 1-szy.	
	Czas przychodu.	Czas odchodu.		Czas przychodu.	Czas odchodu.
	g. m.	g. m.		g. m.	g. m. kur. p № 3, wieczorem.
Brześć Centralny	—	wieczorem. 10—13	Kijów	—	6—16
Kowel	12—49	12—59	Fastów	7—39	7—44 nadzw. № 3.
Kiwerce	2—20	2—25	Koziatyn	9—38	9—58
Zdołbunów	4—02	4—10	Berdyczów	10—27	10—28
Szepetówka	5—43	5—48	Peczanówka	11—44	11—49
Peczanówka	6—55	7—00	Szepetówka	12—54	12—59
Berdyczów	8—16	8—17 kur. p. № 2.	Zdołbunów	2—28	2—36
Koziatyn	8—48	9—08	Kiwerce	4—09	4—14
Fastów	10—57	11—05	Kowel	5—35	5—45
Kijów	12—18	dnia.	Brześć Centralny	8—22	rano.

Pociągi te są zastosowane w Koziatynie z kurjerskiemi pociągami oddziału Kijów-Odessa i w Brześciu z pocztowemi pociągami Warszawsko-Terespolskiej kolei żelaznej i z pocztowemi pociągami dróg Południowo-Zachodnich oddziału Brześć-Grajewo.—Naznaczenie tych pociągów daje możność podróżnym, jadącym z Warszawy i w ogóle z Północno-Zachodnich prowincyj do Kijowa, skrócenia podróży o siedm godzin i pięć minut.

Na wymienione pocięgi będą przyjmowani podróżni, jadący 1-szą, 2-gą i 3-cią klasami, jak komunikacji wewnętrznej, jadący ***od*** i ***do*** stacyj, wyszczególnionych w niniejszem ogłoszeniu, tak i komunikacji bezpośrednej, jadący z innych i na inne koleje, przez stacje: Kijów, Fastów, Brześć, Białystok i Grajewo.—Przyczem podróżni, jadący ze stacyj oddziału linji Grajewo-Brześć dróg Południowo-Zachodnich i z innych kolei przez Grajewo, Białystok i Brześć do stacji Kijów i Fastów, będą przyjmowani w Brześciu na pociąg Nr 2-gi ***z bagażami***, jadący zaś do innnych w niniejszem ogłoszeniu wymienionych stacyj, będą przyjmowani w Brześciu ***bez bagażów***.—Bagaże takich podróżnych będą ekspedjowane przy pociągu Nr 4.

Podróżujący 1-szą klasą, otrzymują ***bezpłatnie pościel do łóżek z przyborami.*** 195r

W DOMINIUM NOWOSIOŁKI,
poczta Chołoszcz, przez Białystok, jest do sprzedania

2,000 pud. wyborowego słodu,

50 beczek lagrowych i 4 kadzie nowe fermentacyjne. 220

Konie!

OGIER GNIADY,

lat sześć, pod wierzch ujeżdżony i DWIE KLACZE stalowe młode, ze wsi, do sprzedania.—Elektoralna № 82. 237

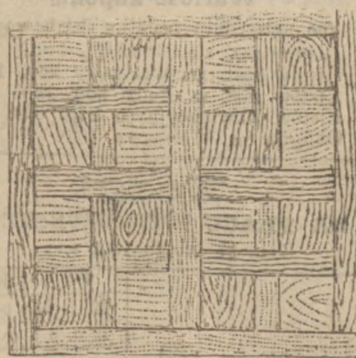
NAKŁAD i DRUK S. ORGELBRANDA SYNÓW w Warszawie.

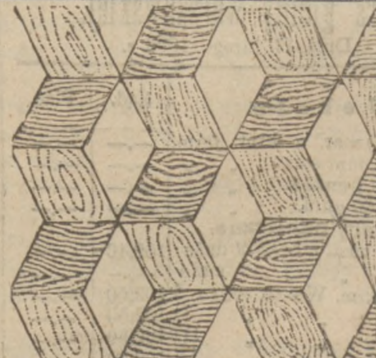
STAROŻYTNA POLSKA

pod względem
historycznym, jeograficznym i statystycznym,
opisane przez
BALIŃSKIEGO i LIPIŃSKIEGO
WYDANIE DRUGIE poprawione i uzupełnione przez
F. K. MARTYNOWSKIEGO,

z Mapą kolorowaną ziem opisanych w dziele.

Cena 4 tomów rs. 5, pojedyńczego rs. 1.25.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 90





TOWARZYSTWO

Przemysłowo-Leśne

wyrabia: fryzy dębowe, posadzki massywne dębowe, również fornirowane, ramy do drzwi, okien itp.

Biuro: Marszałkowska 154, Warszawa. 22

DO SKŁADU 2r

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7,
naprzeciw Banku,
nadchodzą ciągle wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk **niemieckich** i krajowych:
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Stali Resorowej Angielskiej.

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

w Krakowie, ul. św. Tomasza 8, I. p.,
poleca nauczycielki i bony różnej narodowości. Do umieszczenia zaraz: **Nauczycielki polki** z wyższem wykształceniem, posiadające obce języki i muzykalne, z pensją od 200 złr. do 500 złr., **dwie bony niemki, bony polki fröblowskie,** obeznane z krawiecczyzną, jedna **francuzka.** 205R

!!Ważne na czasie!!

Za wypożyczenie rs. 1,000, otrzyma w procencie życie całodzienne i mieszkanie, lub wspólnik z kapitałem 3,000 rs.; pewność kapitału całkowita.—Bliższa wiadomość: **Nowy-Świat № 30, mieszkania 5, od 6-ej do 7-ej wieczorem.** 255

OGŁOSZENIE.

25-ty Smoleński pułk piechoty podaje niniejszem dowiadomości, iż w d. **11-tym (dwudziestym trzecim)** b. m. Lutego o godz. 12 w południe, w kancelarji powyżej wymienionego pułku w mieście Kozienicach, odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje na dostarczenie w ciagu roku 1893 mięsa i słoniny dla pułku.—Wadjum złożyć należy w ilości rs. 2,000. 211

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Łuczyńskiej, Warecka 3. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 4947

Akcentem paryzkim udzielana jest konwersacja i lekcje francuzkiego. Świętokrzyzka 18, mieszk. 5. Wiadomość: od 7½—9 wieczorem: 4949

Biuro kaucjonowane nauczycielskie K. Jaworskiej. Krakowskie-Przedmieście № 7. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 70r

Demi-place poszukuję, specjalność: francuzki, muzyka. Zielna 13, mieszk. 2, od 7-ej wieczorem. 492r

K. Zajączkowski wyucza buchalterji podwójnej listownie, pod przystępnemi warunkami. Kraków, rynek główny 23. 451r

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego na prawach nauczyciela gimnazjum, udziela lekcyj. Smolna 25, m. 20. 4551

Korepetytor do wyuczenia gruntownie języka russkiego potrzebny. Wiadomość: Długa № 42, w fabryce gorsetów. 4854

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, mieszk. 64, I-sze piętro. 4919

Nauczycielka posiadająca patent, języki: francuzki, russki, polski, z konwersacją niemiecki wykładowy, muzykę, poszukuje miejsca na wyjazd, pensja od 250—300. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. „Nauczycielka." 4842

Nauczycielka muzyki, poszukuje lekcyj za obiady. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Marie." 4879

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorjum, udziela lekcje i na swoim fortepianie. Wiadomość od 12—2, Wspólna 54, mieszkania 3. Uczen. Szlocera. 4723

Nauczycielka kompletnego wyuczania kroju, szycia bielizny, krawieczczyzny i haftu ze świadectwami, przybyła z miejsca i poszukuje drugiego. Oferty: Kurjer Warsz. pod „Krój." 4767

Potrzebna nauczycielka z russkim, niemieckim, demi-place. Sienna 23—25. 3850

Przysposabiam do klas, udzielam początków i korepetycyj. Oferty Kurjer „Teodozja." 4914

Potrzebny nauczyciel, znający gruntownie język niemiecki z konwersacją (wykład w języku niemieckim) oraz francuski do początków (wykład w języku russkim). Cztery razy tygodniowo, 50 kop. godzina. Wiadomość: Zielna 27—4, od 3—5-ej. 4931

Potrzebna korepetytorka, posiadająca dokładnie francuski i niemiecki. Pańska 38, m. 5, między 4-tą a 6-tą. 4894

Potrzebną jest zaraz młoda francuzka, (paryżanka) do dwóch chłopczyków, na poobiednie lekcje konwersacji. Wiadomość od 11-ej zrana do 2-ej, Elektoralna № 3, mieszkania № 1, pierwsze piętro, od frontu. 4686

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Przyjmie zarząd domu. Żórawia 8, stróż wskaże. Zastać można do godz. 11 rano. 501

Student matematyki 3-go kursu z dobrym niemieckim poszukuje lekcyj. Wspólna № 32—1. 516

Student, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj w Warszawie. Adres: Kozia 5, dla H. S. 490

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj, korepetycyj lub innego odpowiedniego zajęcia w godzinach rannych jak i poobiednich; przyjmie przepisywanie. Adres: Chmielna 47, m. 14. Osobiście widzieć się można od 3—5. 500

Uczennica Moniuszki udziela muzyki i korepetycje. Królewska 33, mieszkania № 9. 2344

Doniesienia osobiste.

Dla „Palmy" list poste-restante wysłany. 4992

Dla „Incognito" list wysłany 4897

List dla Przemysłowca H. G. wysłany. 4853

List drugi dla „Incognito" na poczcie. 4849

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 3657

Francuzka i niemka szukają zajęcia 50 k. dwie godziny z rzędu. Oferty Kurjer Warszawski „Aline". 4868

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Hortensja 5—19. 4927

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Nowy-Świat 8, m. 85. 4930

Kupiec wykwalifikowany, w sile wieku, dotychczas zarządzający jednym z większych interesów handlowych, posiadający chlubne referencje, poszukuje agentury, zastępstwa lub odpowiedniej posady w jednym z interesów handlowych.—Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adr. Z. M. 777. 3810

Młody człowiek, z dobremi świadectwami, posiadający języki russki, niemiecki i polski, poszukuje miejsca za szwajcara lub innego zajęcia. Życzliwi zawiadomią. Chmielna 55, m. 35. 4719

Młoda osoba, przystojna, z porządnej rodziny, poszukuje miejsca kasjerki lub innego zajęcia w dużym sklepie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. B. 4932

Młoda wdowa poszukuje jakiegokolwiek zajęcia do zarządu domu lub do sklepu. Wiadomość przy ulicy Zielnej № 19, w sklepie. 4896

Młody człowiek, skromnych wymagań, pracujący w większej firmie jako pomocnik buchaltera, znający gruntownie języki: polski, niemiecki i russki, poszukuje stosownej posady. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Izraelity." 4869

Niemka ze znajomością gospodarstwa wiejskiego i szycia potrzebna. Złota 23, mieszk. 1, od 1 do 3 po południu. 4843

Niemka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Nowy-Świat 41—19. 4863

Osoba w średnim wieku, posiadająca znacznych domów dobre świadectwa, przytem uczciwa i pracowita, poszukuje miejsca bony zaraz w większym domu polskim. Łaskawe oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Warszawa, Senatorska № 26, pod C. P. 491r

Od 200 do 300 rs. dam kaucji i poszukuję posady magazyniera, kasjera lub inkasenta. Oferty pod lit. H. Z. Stawki № 59, mieszkania № 13. 4699

Osoba uzdolniona, muzykalna, ma wolne godziny tanio. Śliska 14, mieszk. 26. 4940

Ogrodnik obeznany w swoim fachu, poszukuje posady. Ulica Twarda № 25. 4855

Panna uzdolniona w krawieczczyżnie, poszukuje zajęć w domach prywatnych. Ulica Wróbla № 2, m. 9. 4934

Poszukuję miejsca towarzyszki lub lektorki. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „Ada". 4925

Urzędnik poszukuje rządztwa za mieszkanie. Oferty Praga, poste-restante „Mieszkanie." 4955

Wdowa po nauczycielu gimnazjalnym z Prus przyjmie samodzielny zarząd domu, opiekę nad dziećmi lub słabą osobą. Poważne rekomendacje. Oferty kantor Kurjera „Poznaniance". 4877

b) Zaofiarowane.

Chłopiec lat 14, dobrej rodziny, rzetelny, umiejący pisać po polsku, rusku, potrzebny do kantoru. Wiadomość Kotzebue 4, m. 13, od 3—5-ej. 4889

Bona niemka potrzebna do russkiej familji. Nowo-Wielka 15, m. 5. 4890

Do kwiatów potrzebne: zdolna i podręczna. Niecała 6, mieszk. 2. 4946

Dwóch zdolnych ślusarzy potrzeba. Nowy-Świat 49, sklepu № 7. 4635

Dystylator. Poszukuje się wykwalifikowanego dystylatora do wódek słodkich. Oferty i kopje świadectw nadesłać prosimy do fabryki „Wola Krysztoporska", st. Piotrków. 4693

Kobieta młoda, inteligentna z kaucją rs. 60, potrzebna do sprzedaży wód mineralnych. Trębacka 5, zakład kefirowy. 4870

Korespondent lub korespondentka w języku francuskim i niemieckim, o ile być może angielski lub włoski (te ostatnie mają pierwszeństwo) znajdzie zajęcie w kantorze agenturowo-komisowym na dwie godziny. Wiadomość Mazowiecka 10, m. 20, od 5—8. 4878

Lekarz potrzebny jest do osady Krakinów w powiecie poniewieskim, gub. kowieńskiej. Bliższych wiadomości udzieli księgarnia St. Giejsztora, Aleja Jerozolimska № 78. 4560

Młody człowiek, moralnego prowadzenia, z rekomendacją i odpowiedniemi zdolnościami do rachunkowości i zajęć kantorowych, potrzebny jako praktykant do interesu towarowego. Dokładne oferty z określeniem zajęcia i rekomendacji składać proszę do Kurjera sub „Vero." 4103

Potrzebny subjekt do składu aptecznego. Oferty i kopje świadectw proszę nadsyłać pod adresem: Wilno, „Drogiście", poste-restante. 4779

Potrzebna bona polka z francuskim, z dobremi rekomendacjami, do dwojga małych dzieci. Pensja 160 rs. i koszta podróży. Oferty nadsyłać: Armawir, Kubański obwód, Marja Konieczna. 4597

Potrzebne zdolna maszynistka i dziurkarka do koszul męzkich. Warunki dobre. Wspólna 17, m. 9. 4706

Potrzebna zdolna panna do haftu. Włodzimierska № 4, m. 16. 4700

Potrzebni są uczniowie do ślusarza. Świętojerska № 24. 4735

Potrzebne są panny i podręczne do kwiatów. Ulica Świętojerska № 22, mieszk. 14, trzecie piętro. 4734

Potrzebna na wieś izraelitka z patentem, muzykalna. Oferty składać: Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8 „Zofja." 4651

Potrzebny chłopiec do sklepu, umiejący czytać, pisać. Marszałkowska 100, księgarnia. 4676

Potrzebna jest zaraz zdolna panna do spódnic. Ul. Wilcza № 55, m. 2. 4691

Panienki od lat 16 mogą znaleźć robotę w fabryce koronek p. M. S. Feinkinda przy ulicy Świętojerskiej № 10. Zgłosić się można codziennie do godz. 10 zrana. 4709

Potrzebna panna podręczna zdatna do pracowni. Królewska № 5, m. 13. 4913

Potrzebne panienki do nietrudnego szycia. Elektoralna № 23, m. 32. 4906

Potrzebni są praktykanci lub chłopcy do zakładu ślusarsko-mechanicznego, Bielańska № 16. Tamże potrzebny czeladnik do kass drugi do galanterji. 4909

Panna uzdatniona do krawieczczyzny, podręczna i do nauki potrzebne zaraz. Zimna 7—10. 4915

Potrzeba sklepowej do sklepu spożywczego kaucji 30 rs. Oboźna 9. 4918

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Nowolipki № 25, m. 11. 4929

Praktykant potrzebny lat 16—18. Zgłaszać się od 9—10 rano. Kotzebue 2 skład dywanów. 4905

Potrzebna osoba w średnim wieku, przyzwoitej powierzchowności, umiejąca samodzielnie prowadzić gospodarstwo, mówiąca po niemiecku, do pojedyńczego człowieka. Wiadomość Nowolipki 32, m. 12. 4935

Potrzebni zdolni czeladzie do kass. Grzybowska 24, ślusarz. 4901

Potrzebna bona polka, freblówka na wyjazd. Wiadomość Widok № 65, m. 7, od 7 do 8 wiecz. 4858

Potrzebne są zaraz panny i krawcy do magazynu okryć damskich. Niecała 14. 4859

Potrzebna jest zaraz krawcowa w średnim wieku do domu prywatnego. Wiadomość: Freta № 16, m. 12. 4891

Potrzebna od 1-go marca kucharka znająca się na gospodarstwie wiejskiem. Tamże do sprzedania kareta i szafa. Wiadomość: Jasna № 2, stróż wskaże. 4895

Poszukuje się na wieś niemłodej panny-służącej z dobremi świadectwami z krawieczczyzną. Wiadomość róg ulic Brackiej i Chmielnej w kiosku. 4942

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Śliska № 6, m. 5. 4952

Potrzebne bony francuski, angielki i niemki. Biuro nauczycielskie. Warecka 3. 4935

Potrzebna jest zaraz młodsza, mająca dobre i długoletnie świadectwa z dużych domów; umiejąca doskonale prać i prasować, reparować bieliznę, oraz znająca się na kroju i szyciu. Wiadomość Trębacka 4, mieszkania 8, frontowemi schodami. 4857

Potrzebna jest od 1 marca kucharka, umiejąca dobrze gotować, z dobremi i długoletniemi świadectwami. Trębacka 4, m. 3, od frontu, codziennie między 11-tą i 1-szą po południu. 4956

Ślusarz potrzebny do przybijania i zamków Solec № 99. 4844

Uczeń przychodni potrzebny do zakładu elektromechanicznego. Tavchert. Biała 7. 4665

Potrzebna kucharka, któraby mogła wyręczyć kucharza, od 1-go marca r. b. Zgłosić się do dzierżawcy bufetu na st. Kielce. 517r

Kupno i sprzedaż.

A) Zupełna wyprzedaż różnych towarów łokciowych: wełny różnokolorowe, plusze jedwabne, wełniane, aksamity kolorowe, fantazyjne, Voile, Batysty, Faille français kolorowe. Prócz tego nagromadzona wielka ilość różnych resztek: Wełny, Kortów, Flanel, Barchanów, Firanek, kretonów, płótna, chustki sprzedaje po cenach niżej kosztu. M. Szyszka, Żelazna-Brama 2. 480r

Adres. Z powodu zmiany posady sprzedam tanio meble, garnitur czarny pluszem kryty, szafę, komodę, otomanę, kredens, krzesła, umywalnię z marmurem, łóżka. Krucza 10, rządca domu. 3994

Adres: Trębacka № 3. Kupuję wszelką garderobę damską mało używaną. 4612

Bilardy dwa do sprzedania. Rymarska № 16, cukiernia. 4657

Bicykl prawie nowy sprzedam za bezcen.—Nowogrodzka 28, Wahl. 478r

Bardzo tanio szkatuły żelazne, z niebywałym dotąd sekretem. Kłódki angielskie duże, silnie zbudowane. Tłomackie 13. — Sikorski. 3910

Do sprzedania piękny, brudno-kasztanowaty mierzynek 9-letni, wzrost 4½ werszki, zdatny do uprzęży. Koszary artylerji na Koszykach, 4-ta baterja. 4471

Do sprzedania otomana, wiedeńskie krzesła z poduszkami atłasowemi używane, Nowy-Świat 25 u tapicera. 4898

Do sprzedania mopsie 6-tygodniowe. Wiadomość Ogrodowa 32, m. 6, od frontu. 4862

Elegancki brek na 6 osób, prawie nowy, faeton (mylord), lando poczwórne i kareta trzyosobowa renomowanej fabryki, b. mało używane, do sprzedania. Erywańska 9, stróż wskaże. 4712

Fortepian wynajmuję miesięcznie, godzinami kopiejek 5, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 2356

Fortepian Kralla prawie nowy rs. 260, Senatorska 17, m. 8. 3912

Fortepian czarny, dobry, rs. 225. Szeroka Freta 18, m. 7. 4505

Fortepian używany, w dobrym stanie, do sprzedania. Mokotowska № 48, stróż wskaże. 4447

Fortepian klawikord petersburski dobry na 6½ oktaw za rs. **50.** Nowy-Świat № 36, m. 22. 4722

Fortepian 7 oktaw, krótki, tanio do sprzedania. Pańska 10, m. 34. 4846

Fortepian Małeckiego, prawie nowy rubli 280. Chmielna 35, m. 10. 4845

Garnitur mebli używany tanio sprzedam.—Jasna № 10, m. 7. 4685

Garnitur mebli do sprzedania. Nowy-Świat № 48, m. 9. 4950

Jest do sprzedania fortepian w dobrym stanie, czarny, krótki. Przemysłowa 31, mieszkania 8. 4525

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem alarmujące, ceny przystępne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 1543

Klacz angielska gniada, czteroletnia, para objeżdżona do sprzedania. Jasna 6. 4866

Kareta czteroosobowa, silnie zbudowana, do sprzedania. Krucza 9. 4673

Lokomobila Rustana, angielska, siła 20 koni, trzy miesiące była używana, jest do sprzedania. Bielańska № 16, u Horszonowskiego. 4910

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 4943

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 4494

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, gabinetowe, do jadalni, sypialni oraz inne meble, lustra i firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama z Marszałkowskiej, właściciel domu. 3801

Meble: garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, kredensy, komody, biurka i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 4933

Maszyna do szycia W. i W. Wiejska № 16 m. 8. 4885

Maszyna Singera prawie nowa, pół-mężka tanio. Ordynacka sklep szczotkarski. 4922

Maszyna introligatorska do krajania, w dobrym stanie, potrzebna zaraz. Oferty Przechodnia 5, m. 8. 4912

Masło świeże po kop. 40 funt do sprzedania. Widok № 5. 4663

Otomana do sprzedania bardzo tanio. Bracka № 10, mieszkania 18, drugie podwórze. 4571

Otomana, kozetka, cztery krzesła, do sprzedania tanio.—Marszałkowska 91, mieszkania 24. 4817

Otomana, szeslong, urzędowej roboty, bardzo tanio. Elektoralna 8, m. 18. 4958

Otomanę z powodu wyjazdu sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 14. 4953

Pianino zagraniczne czarne, w dobrym stanie, sprzedaję. Karmelicka 15—10. Widzieć można od 12-ej. 4240

Para łóżek ozdobnych do sprzedania. Krucza 49, m. 7. 4662

Pianino czarne krzyżowe do sprzedania.—Nowolipie 9, m. 3. 4730

Rowery, wyżymaczki, specjalnie naprawia mechanik, Nowogrodzka 28. Tamże potrzebny uczeń. 4903

Sprzedaję doga duńskiego 10-miesięcznego. Włodzimierska 10, m. 10. 4738

Szafy mocne, zdatne do urządzeń sklepowych i magazynów, także meble, deski suche, piecyki żelazne do węgla i koksu, wagi decymalne i stojące, koło rozmachowe. Prasy do form cygarowych i cygar. Maszynki ręczne i mechaniczne do krajania tytoniu. Formy różnych fasonów do cygar sprzedam tanio.—Wiadomość: Nowy-Świat 36, mieszk. 9. 4331

Serwis na 24 osób fajansu angielskiege, 197 sztuk, bardzo pięknie malowany, do sprzedania. Saski Plac 5, B. Bolcewicz. 4611

Skrzypce, trzy kwartety nut oprawnych, pulpit i maszyna Whelera-Wilsona prawie nowa za 12 rs. do sprzedania. Rymarska № 8, m. 7. 4632

Sprzedam tokarnię, bormaszyny, szrubsztaki, walce, ryctplaty, wagi decymalne, szafy wystawowe z żaluzjami. Grzybowska 23.—Witkowski. 4902

Sprzedam toaletę mahoniową i różne meble, filiżanki, talerzyki. Nowy-Świat № 29, m. 16, do 2-ej. 4848

Tanio maszyna parowa 12-konna do sprzedania. Ulica Wspólna 23.—Siennicki inżenier. 4671

W dobrach Nacpolsk p. Wyszogród, gubernja płocka, 10 wiorst od Wisły, jest do sprzedania około 600 sztuk starodrzewu sosnowego. Wiadomość na miejscu. 4558

Interesa handl. i majątk.

A) Krojczyni mająca pozwolenie na zakład rękodzielniczy, poszukuje wspólniczki do otworzenia szkoły i pracowni. Adresy przyjmuje kiosk, róg Bielańskiej i Długiej. 4674

Adwokat przysięgły, magister prawa i administracji, Hipolit Giegużyński. Łódź, Średnia 337. 276r

A) Do sprzedania zaraz przedsiębiorstwo od lat ośmiu egzystujące, nie wymagające żadnej specjalności i dające dla rodziny przyzwoite utrzymanie. Oferty: Kantor komisowy, Nowosenatorska № 6. 4389

Apteki czynnej z obrotem 12—15,000 poszukuje się. Oferty piśmienne szczegółowe przesyłać: ul. Mokotowska № 25, u właściciela. 4923

Dom do sprzedania przy ul. Mostowej. Wiadomość: Mokotowska 21, mieszk. 10, od 4—5-ej. 4899

Do odstąpienia dostawa wyrobów cukierniczych, miesięczny obrót rs. 1,200 z całkowitem urządzeniem i w pełnym ruchu będąca. Cena bardzo przystępna. Oferty pod „Dostawa cukiernicza" przyjmuje kantor Kurjera. 4830

Domu kupna poszukuje się w dobrym punkcie miasta z placem do budowy, szacunkiem do 30,000 rs. Oferty składać dla „Piekarza" w kantorze Kurjera. 4847

Dom za rs. 4,000 murowany, w mieście powiatowem do sprzedania. Wiadomość Nowy-Świat № 23, mieszk. № 1. 4920

Dla aptekarza posiadającego 4,000 lub 6,000 rs. gotówką jest dobry interes do zrobienia. Oferty w Kurjerze pod „Apteka." 4563

Do sprzedania w Niewachtowie, 4 wiorsty od Kielc, przy szosie, posesja 33 mórg, zdatna na młyn lub inną fabrykę, w tem 12 mórg łąki i przepływa rzeka. Bliższa wiadomość u poczthaltera w Kielcach. 3686

Garkuchnia do odstąpienia w każdym czasie. Żelazna № 44. Wiadomość na miejscu. 494r

Garkuchnia z kawą, herbatą, w punkcie targowym do sprzedania. Wiadomość u zegarmistrza, Chmielna № 19. 4908

Jest do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Pieczywo opłaca komorne. Elektoralna 28. 4607

Magle w dobrym punkcie za przystępną cenę sprzedam. Pańska 50. 4724

Ogród fruktowy, warzywny do wydzierżawienia zaraz pod Nowomińskiem. Wiadomość Królewska № 1, u gospodarza. 4881

Osoba mogąca pożyczyć rubli trzysta, w procencie dostanie osobny pokój z usługą i opałem. Wiadomość Nowy-Świat № 12, mieszkania 31, od 12 do 1-ej. 4666

Pracownię sukien z wyrobioną klijentelą, na pryncypalnej ulicy, kupię. Oferty w administracji Kurjera „Pracownia." 4808

Potrzebne 2,500 rs. na 6 procent na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Radomiu ulica Lubelska. Wiadomość: Chmielna № 47, m. 16 (lewa). 4875

Plac do sprzedania na Nowej-Pradze 8,500 łokci, łącznie z dwiema oficynami. Wychodzi na dwie ulice: Stalową 12, naprzeciw nowourządzonego bazaru i Wileńską 45. Wiadomość u W. Edwarda Maj. Stalowa 23. 4884

Poszukuję domku prywatnego z ogrodem i gruntem za rogatką mokotowską lub belwederską w dzierżawę od kilku lat od kwietnia. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski W. P. 44. 4841

Place do sprzedania w Warszawie przy ulicy Przemysłowej położone; narożnych 3 po 8,000 łok. kw., jeden 240 łok. frontu mający oraz mniejsze. Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 124, Steczkowski, 488r

Rs. 8,700 zahypotekowane na 1-ym № domu w Warszawie na 7%, bez pośrednictwa do odstąpienia. Oferty przyjmuje Kurjer L. A. W. 4886

Restauracja do odstąpienia z całem urządzeniem z powodu otrzymania posady. Wiadomość ulica Krochmalna № 7, mieszk. 3. P. Borensztet. 4937

Rządca rolny poszukuje posady w majątku blisko Warszawy, w którym możnaby było zaprowadzić gospodarstwo mleczne. Zaraz zapewniony zbyt mleka do 30 garncy. Adres proszę pozostawić w kantorze Kurjera Warsz. pod „Gospodarstwo." 4669

Skład apteczny w Warszawie (dzielnica żydowska) sprzedam. Oferty w kantorze Kurjera pod „D. B. R. 15,000." 3915

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, targu dziennego od 15 do 20 rs. Leszno № 31. 4697

Skład węgli do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie. Ulica Długa № 8. 4696

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowa Praga, Stalowa № 35. 4633

Skład węgla do wynajęcia zaraz. Chłodna 54, m. 10. 4678

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Krucza № 26. 4900

Szynk ekspedjujący rocznie wódek do 70000 stopni podług Tralesa i do 900 antałków piwa do sprzedania. Komorne tanie. Wiadomość ulica Twarda № 57, w sklepie spożywczym. 4973

Sklep mydlarski dobrze procentujący. Suma 2,000 rs. potrzebna na 1-szy № i parę innych interesów przemysłowych. Wiadomość Próżna № 5, w kawiarni, od godziny 12-ej do 2-ej. 4924

Sklep sprzedaję z powodu słabości, komorne tanie. Pawia № 38. 4917

Sklep spożywczy do sprzedania, targi dobre, mieszkanie ładne. Wronia 19. 4951

Z powodu niemożności prowadzenia interesu samej kobiecie jest do sprzedania zaraz sklep dystrybucyjno-spożywczy. Wiadomość na miejscu Mokotowska № 50. 4864

3,000 rs. na umiarkowany procent. Gwarancja zupełnie pewna. Oferty w Kurjerze pod „Gwarancja 0." 4562

3,000 rs. Otrzyma w procencie całkowite utrzymanie w pięknym majątku blisko kolei, mężczyzna starszy, pojedynczy i dobrze wychowany, za udzielenie z pewną gwarancją pożyczki 3,000 rs. uczciwej rodzinie obywatelskiej. Miłośnikom rolnictwa może być oddana pewna ilość ziemi do użytku. Oferty bez pośrednictwa przyjmuje Kurjer Warszawski dla „Wieśniaka". 4904

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3202

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 515r

Dla młodej osoby pokój lub pomieszczenie z utrzymaniem całodziennem. Ul. Szkolna 8—16. 4928

Jest pokój z całodziennem utrzymaniem, dla ucznia szkoły prywatnej. Grzybowska 31, mieszkania 6. 4867

Lekarz poszukuje jednego lub dwóch pokoi umeblowanych, w okolicy placu Teatralnego lub Długiej. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Lekarza." 4911

Do najęcia od 1 kwietnia cztery, trzy, dwa, jeden pokój, kuchnie—sklep, plac duży na składy drzewa, desek i t. d. aby nie na węgle. Stajnia, wozownia, ogród. Nowolipie 34/2428. Właściciel. 4944

Od 1-go kwietnia oddaje się lokal na 1-m piętrze, ze wszystkiemi wygodami, balkonem, umeblowany, za przystępną cenę. Wilcza 37, wiadomość u właścicielki domu. 4888

Od 1-go kwietnia oddaje się lokal na parterze, 5 pokoi z wszelkiemi wygodami, za przystępnę cenę. Wilcza 37, wiadomość u właścicielki domu. 4887

Od marca pokój, opał, usługa, samowar. Chmielna 47, m. 16, (lewa). 4873

Poszukuje się od 1 kwietnia lub 1 lipca lokala składającego się z 7-u pokoi, kuchni, łazienki, pomieszczenia dla służby, przy ulicy Królewskiej, Berga, Krakowskiego-Przedmieścia lub w Alejach Ujazdowskich. Oferty z ceną proszę złożyć: Krakowskie-Przedmieście № 9, perfumerja p. Dobrzańskiego pod lit. A. R. 4865

Potrzebne natychmiast 2 lub 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze lub 1-m piętrze, w okolicy Grzybowa. Wiadomość: skład tabaczny, Krakowskie-Przedmieście № 9. 4581

Poszukuje się od 1 kwietnia mieszkania w domu skanalizowanym, złożonego z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni, i wszelkich wygód gospodarskich. Wiadomość: plac Warecki № 10. 4755

Pokój, przedpokój i kuchnia, na parterze, spiżarka, zlew i wodociąg, zaraz do wynajęcia. Niecała 5. 4403

Salon o trzech oknach, frontowy, z meblami lub bez, od 15 lutego do najęcia. Hortensja № 5, m. 8. 4371

W domu obywatelskim gdzie się kształcą własne dzieci, jest miejsce dla chłopczyka lub dziewczynki, przygotowujących się do zakładów naukowych. Chmielna 47, mieszkania 16, (lewa). 4874

Zaraz do wynajęcia w domu skanalizowanym: 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, wanna, waterklozet, spiżarnia, na 3-m piętrze, od frontu. Krucza 13. 4857

Doniesienia rozmaite.

„Charlotte" nowo otworzona pracownia ubiorów damskich, wykonywa podług najnowszych modeli paryzkich wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące, elegancko, prędko i tanio. Widok 22. Tamże potrzebne są panny i uczennice. 4840

Dnia 12-go b. m. wybiegły 2 psy górskie: „Sułtan" ryży i „Miss" ciemno-żółta. Kto wskaże miejsce pobytu otrzyma sowitą nagrodę. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do surowej odpowiedzialności. Sierakowska 7. 4708

„Exstinktor"—płyn niszczący łupież „Dezynfekcja," Królewska 39, wprost giełdy, a także w perfumerjach i składach aptecznych. Cena flakonu rs. 1. 4511

Fabryka parasoli, parasolek, poleca takowe, po cenach bardzo przystępnych, przyjmuje pokrycia, reparacje. Królewska 23, wprost ogrodu Saskiego. 4728

Kolczyk, gwiazdka wysadzana brylantami, zgubiony dnia 7 b. m., między 5-tą a 6-tą wieczorem. Kto odniesie na ulicę Leszno 51, mieszk. 13, otrzyma sowitą nagrodę. 4954

Mydła lekarskie wszelkie, dom handlowy, „Dezinfekcja," Królewska 39, wprost giełdy. 4510

Tanio hafty, znaczenie i szycie bielizny damskiej i dziecinnej przyjmuje się. Krochmalna 54, m. 10. 483r

„Wieczory Rodzinne" dwa roczniki za 4 rs. Plac św. Aleksandra 13, mieszkania 6. 4921

Z. Beaurain Kosmowska, z dyplomem lekarza dentysty genowskiej szkoły dentystycznej, przyjmuje od 10—2 i od 5—6. Nowy-Świat 46. 4613

Zgubiono! W dniu 12 b. m. na tomboli wachlarz z czarnych strusich piór, w szyldkretowej oprawie. Łaskawy znalazca zechce go oddać do składu bielizny W. Szewczykowskiego, hotel Paryzki, za nagrodą, jeśli tejże zażąda. 4684

✖) Jersey wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12.

✖) Halki wełniane i chustki różne. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

✖) Żuawki haftowane, smokingi różne. A. Brochocki. Niecała 12.

✖) Wstążki, aksamitki bardzo tanio. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

✖) Wolanty do sukien (Balajesy) białe, crême. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

✖ Woalki od 15 kop. i droższe, wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12. 4948

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c) owy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Февраля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).